

[Studniarski Antoni]

ZBIÓR PRAW

TYCZĄCYCH SIĘ

NARODOWOŚCI POLSKIEJ

i

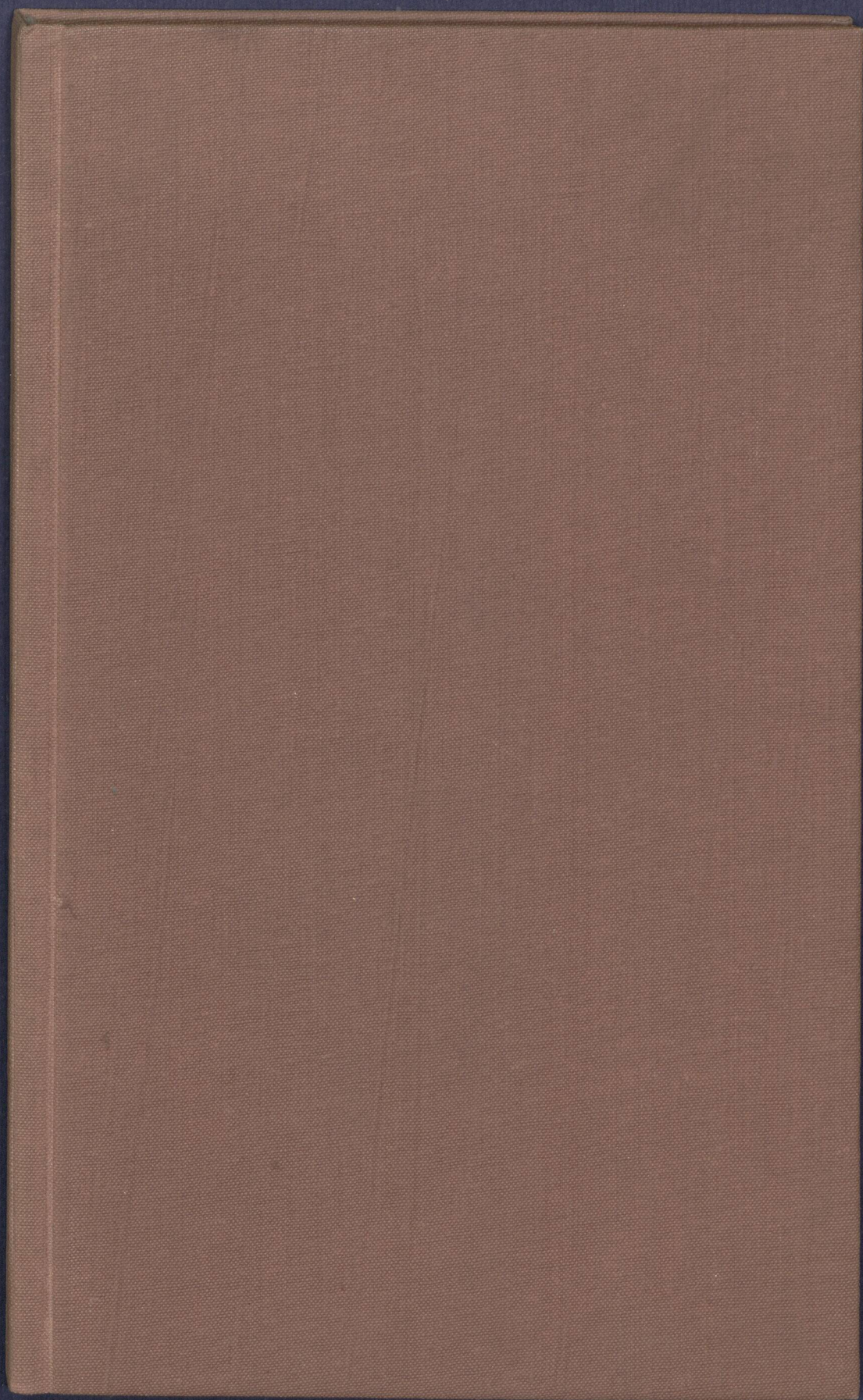
JĘZYKA POLSKIEGO

W WIELKIEM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM.

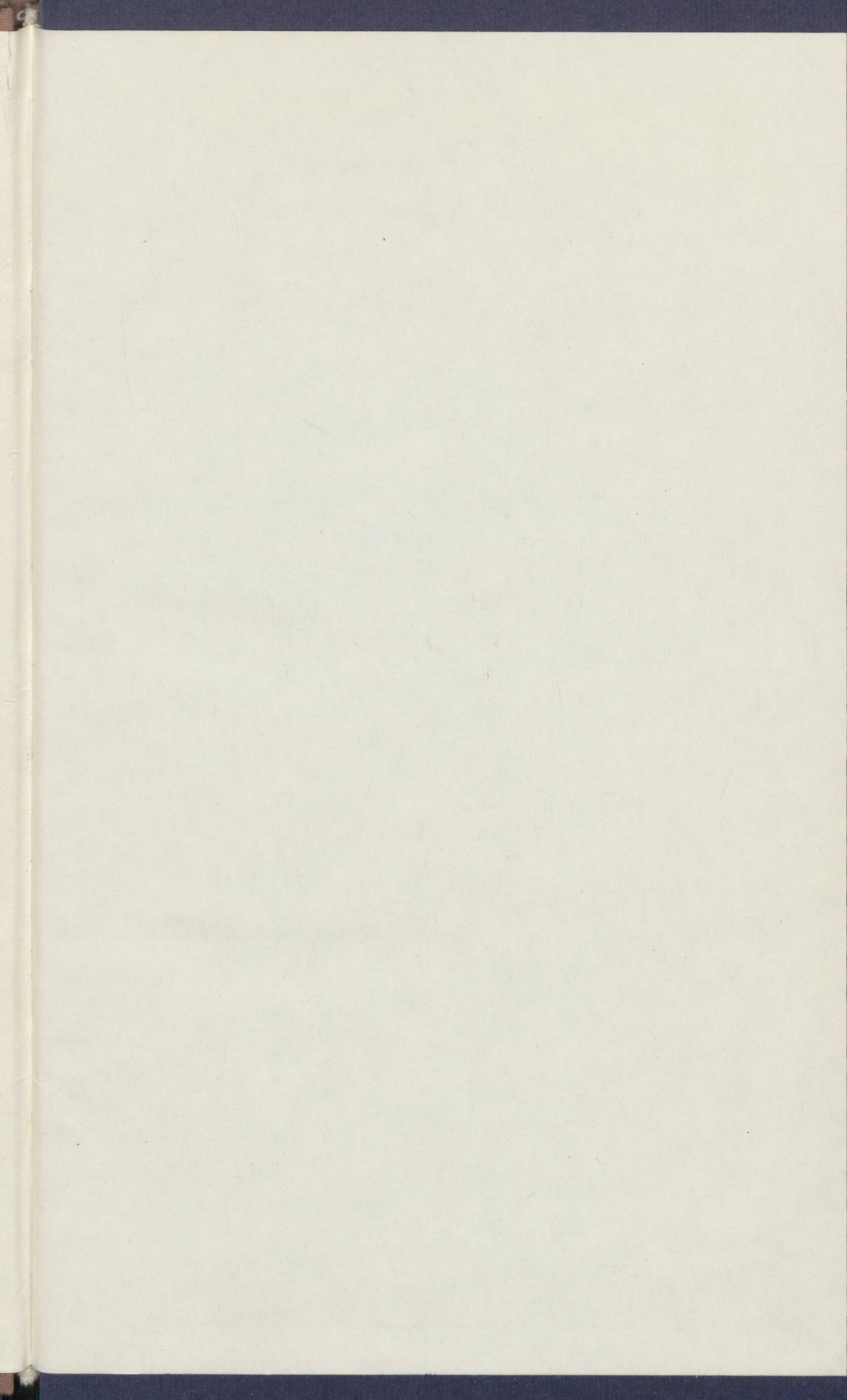
POZNAŃ.

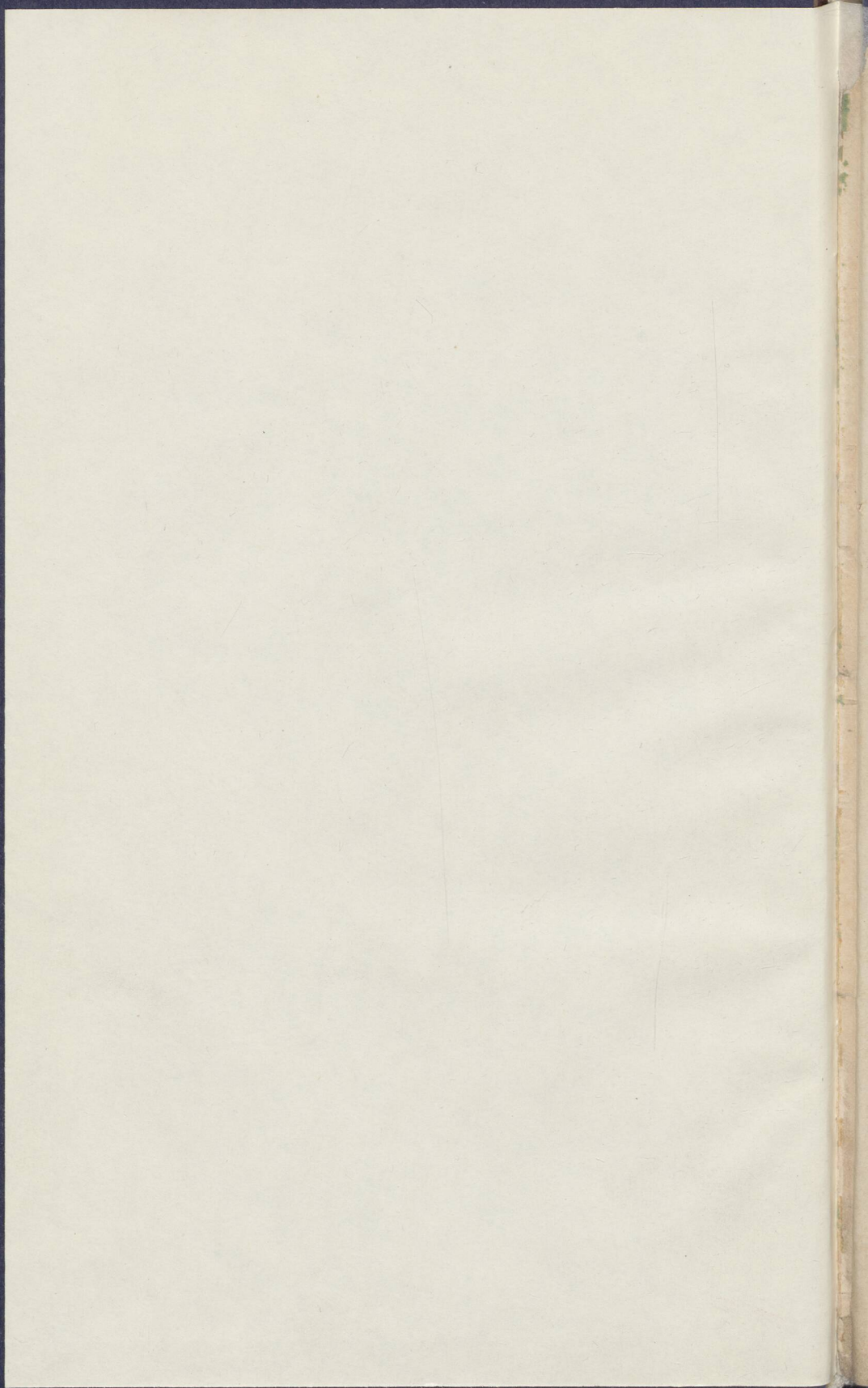
NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ZUPAŃSKIEGO

1861.









[Studniarski Antoni]

ZBIÓR PRAW

TYCZĄCYCH SIĘ

NARODOWOŚCI POLSKIEJ

i

JĘZYKA POLSKIEGO

W WIELKIEM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM.



POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO

1861.

ZBIÓR PRAW

WARSZAWA

584685

WARSZAWA

WARSZAWA



1956 D. 1138

WSTĘP.

Dla zrozumienia i zgłębienia praw narodo-
wości polskiej pod rządem pruskim służących
konieczna jest zwrócić się do zasad polity-
cznych wypowiedzianych w kongresie wie-
deńskim przez monarchów względem losu
rozebranej Polski. Zasady te, na których póź-
niejsze szczegółowe przepisy w drodze pra-
wodawczej przez rząd pruski wypowiedziane się
opierają są do zrozumienia tychże szczegó-
łowych przepisów konieczne potrzebne, po-
nieważ wyjaśniają późniejsze, często dwu-
znaczne prawa, dające się na dwie strony
tłumaczyć a przynajmniej podające do wą-
tpliwości wykładania ich sposobność. Prawo

to publiczne stąd także wielkiej jest wagi, ponieważ ono jest podstawą, na której nie-tylko W. Ks. Poznańskie, czego się dotychczas nasi posłowie w Berlinie domagali, ale wszystkie części dawniej Polski z r. 1772. a zatem Polska w granicach, które później oznaczymy, **institucyi liberalnych, uznania narodo-wości a przedewszystkiem uszanowania ję-zyka i uznania go za organ w sprawach publicznych** domagać się ma jak najślu-szniejsze prawo.

1.
Traktat wiedeński z dnia 9 Czerwca 1815 ¹⁾ podpisany przez osiem państw europejskich to jest oprócz trzech mocarstw dzielących Polskę przez Francją, Anglią, (Hiszpanią), Portugalią i Szwecją, jest wielkim aktem między narodowym, na mocy którego Prusy, Austrija i Rosja zobowiązały się względem siebie, *w obec i względem innych mocarstw europejskich* nadać rozebranym częściom Dawniej Polski pewne, niezmiennie prawa, obowiązujące monarchów i ich następców. Prawa te i warunki spisane w obliczu państw europejskich przez mocarstwa dzielące się Polską rozciągają się na cały obszar Polski z r. 1772, azatem na Polskę graniczącą na zachód z górnym i dolnym Szląskiem, margrabstwem brandenburskiem i księstwem pomorskiem; na północ z morzem bałtyckiem i państwem rossyjskiem; na południe z Tatarją mniejszą, Multanami, Siedmiogrodem i Węgry. Niejednokrotnie akta publiczne,

¹⁾ Klüber Acten des Wiener Congresses 21 bis 24tes Heft. Erlangen 1816.

do których się odwoływać będziemy, powtarzają jak najwyraźniej, iż prawa przyrzeczone Polakom stósują się do całego obszaru *Dawnéj Polski*, którą dla tém dokładniejszego oznaczenia nazywają *Pol-ską* z r. 1772, dla czego także granice, wśród których przyrzeczone prawa istnieć mają i powinny, wątpliwości nie ulegają.

2.

Zasada wypowiedziana w obec Europy i ucywilizowanego świata przez rządy dzielące się Polską jest zasada *wolnomysłności, uszanowania praw, instytucji polskich*, uznania Dawnéj Polski pod pewnym, chociaż bardzo ograniczonym *względem jako całości politycznej*. Zasada powyższa wypowiedzianą jest w artykule I. aktu z dnia 9 Czerwca 1815, który brzmi, jak następuje:

„Polacy poddani Rosji, Austrii i Prus otrzymają reprezentację i instytucje narodowe wedle formy bytu politycznego, jaką każdy z rządów, pod którymi zostawać będą, uzna za pożyteczne i godziwe²⁾.” Zasada ta nadzwyczajnej dla praw narodowości polskiej wagi powtarza się w dosłowném prawie brzmieniu w ustępie drugim traktatu z dnia ^{21 Kwietnia} 3 Maja 1815 jako téż i w drugim ustępie art. trzeciego traktatu wyłącznego pomiędzy Prusami a Rosją ^{1 Kwietnia} 3 Maja 1815³⁾.

Zasada wolnomysłności i uznania Dawnéj Polski terytorjalnie jako całości wyrażona w art. XIV trakt.

²⁾ Klueber str 19 l. cit.

³⁾ Klueber str. 100 i. 125 loc. cit.

z 9 Czerwca 1815 ⁴⁾), jako téż w art. 24 i następnych traktatu pomiędzy Austrią a Rosją ⁵⁾ z ^{24 Kwietnia}_{3 Maja} 1815 jako téż traktatu, zawartego pomiędzy Rosją a Prusami z téjże daty (str. 100) ⁶⁾ zapewniających wszystkim mieszkańcom Dawnej Polski w granicach z r. 1772 w całej rozciągłości na wszystkich rzekach i kanałach wolną i nieograniczoną żeglugę; w celu zabezpieczenia wolności téj żeglugi wszelkie przeszkody usunięte a dla uporządkowania jej *konsulaty* i *ajentury* w różnych częściach Polski utworzone być mają.

„Ażeby zapewnić środkami najwłaściwszemi, (tak brzmi traktat), dobry byt Polaków w nowych stósunkach, w jakie weszli przez zmiany zaprowadzone w dawném ks. Warszawskiem i chcąc rozciągnąć skutki dobroczynnych rozporządzeń na prowincje i obwody, które składały *Dawne Królestwo Polskie*, za pomocą urzędzeń *liberalnych* jako téż przez zaprowadzenie stósunków najkorzystniejszych wzajemnego mieszkańców stósunku handlowego“ postanowiły państwa dzielące się Polską, „aby nie podać w wątpliwość dobroczynnych i ojcowskich zamiarów“ obok wolnej żeglugi zapewnić mieszkańcom *Dawnej Polski w granicach z r. 1772* w całym znaczeniu *wolny handel* i to *na wieczne czasy*, a zatem „nieograniczoną zamianę wszystkich płodów i wyrobów, dalej wolny handel pzechodowy (de transit).“

⁴⁾ Klueber str. 25 loc. cit.

⁵⁾ Klueber str. 130 loc. cit.

⁶⁾ Artykuły te dwa ostatnie mają moc obowiązującą, ponieważ artykuł XIV traktatu z 9 czerwca 1815 do tych ostatnich się odnosi.

Pomimo bardzo jasnego brzmienia artykułów tych, niepozwalających ani na chwilę wątpić o *intencji* monarchów zgromadzonych w Wiedniu, w ostatnim czasie kuszono się o to, aby Polakom ostatnie szczątki ich praw zaprzeczyć, wykrzywić te zasady i podsunąć artykułom traktatu wiedeńskiego znaczenie, jakiego nie mają. I tak stwierdził ktoś, iż przez *institucje* narodowe, przyrzeczone w traktacie wiedeńskim, należy rozumieć instytucje rządów, które Polskę rozebrały. Zdanie to sprzeciwia się zasadom zdrowego rozsądku, sprzeciwia ono się zasadzie państw, stanowiącej o losie nieszczęśliwej Polski, sprzeciwia się ono przyrzeczeniom, danym Polsce przez rządy, dzielące się Polską. W pierwszym względzie przypominamy notę angielskiego posła Castelreagha z dnia 12 Stycznia 1815. Poseł Castelreagh pod wspomnioną datą pisze do posła pruskiego ks. Hardenberga, iż Anglia zawsze się opierała rozbirowi Polski i życzyła sobie państwa średniego pomiędzy trzema państwami wielkimi mocarstwami. Przystając wszakże ostatecznie na rozbiór Polski wypowiada przekonanie, iż tylko na trwałych i liberalnych zasadach, i we formie rządu odpowiedniej duchowi polskiemu w granicach Dawnej Polski spokojność zabezpieczoną być może, ponieważ doświadczenie uczy, iż szczęście Polaków nie może być zapewnione przez *zniszczenie ich obyczajów i zwyczajów*. Napróżno, mówi, usiłowano zatrzeć w pamięci Polaków dawne ich istnienie polityczne i ich mowę przez wprowadzenie konstytucji, które były obce ich zwyczajom i zasadom. Poseł angielski wypowiada nadzieję, iż

rządy dzielące się Polską część kraju, która im przypadnie, *uważać będą za Polaków.*

Ks. Hardenberg w odpowiedzi z dnia 30 Stycznia 1815 z nakazu swego króla odpowiada, iż zasady Jego Excelencyi posła angielskiego z uczuciami i przekonaniem monarchy jego jak najzupełniej się zgadzają.

Zestawiając zasady powyższe z przywilejami, o których mówiliśmy, *wolnej żeglugi, wolnego handlu*, ani na chwilę wątpić nie można o znaczeniu owych instytucji liberalnych i narodowych, a zwłaszcza gdy takowe wszędzie pod zaręczeniem dobrej, ojcowskiej woli są przyrzeczone. Czyż byłoby politycznie (przypuszczam owo absurdum, iż przez instytucje narodowe rozumieć należy instytucje rządów, dzielących się Polską) Polaków częstem przypomnieniem, iż się rozstać muszą z tradycją polskich instytucji, rozdrażniać?

Zasada uznania Polski jako pewnej całości moralnej i terytorjalnej wynika nietylko z owych przyrzeczeń narodowych instytucyi, z owych przyrzeczeń wolnej żeglugi i wolnego handlu na całym obszarze Dawniej Polski z roku 1772; jest ona później po roku 1815 przez rządy nieraz wypowiedzianą. Jużto części Polski, przypadające zaborcom w nazwie, nadanej im przy przyłączaniu ich do mocarstw trzech, znamię téj oddzielności mają i tak część Ks. Warszawskiego przyłączona do Rosji zachowuje tytuł *Królestwa Polskiego*, car Rosji do innych tytułów przyjmuje tytuł króla polskiego; część Ks. Warszawskiego przyłączona do Prus wraz z ziemią michałowską, chełmińską i Toruniem, (któreto zie-

mie później przyłączono do Prus zachodnich za co powiat walecki i kamieniecki *miał* być przyłączony do Ks. Poznańskiego) nazwane *W. Księstwem Poznańskim*, takowemu przyrzeczono oddzielną administracją pod zarządem *namiestnika, Polaka*⁷⁾. Temuż Księstwu nadano osobny *herb z orłem polskim*. Polacy Księstwa mieli *osobną normę* przysięgi, w której W. Ks. Poznańskie nazwane jest ich (polskich mieszkańców Prus) ojczyzną, nareszcie w części przylegającej bezpośrednio do Austrii utworzono *rzeczpospolitą krakowską o odrębnych prawach*.

Po roku 1815 nie od razu porzucono myśl i zasadę wyrzeczoną w traktatach. I tak co się tyczy praw publicznych w roku 1817 pod datą 1818 r. aktem publicznym pomiędzy Rosją a Prusami i pomiędzy Prusami a Austrią uzupełniono ów statut publiczny, tyczący się wolnej wszystkich mieszkańców Dawnej Polski w granicach tejże z r. 1772. żeglugi i wolnego handlu. Przepisy te dzisiaj zapomniane, a może i nieznane, nowe otwierają dla myślących działania pole, którego zaniedbywać nie wypada, bo uczucie sprawiedliwości i godności własnej każe nam się domagać wszystkich praw, jakie nam na mocy przyrzeczeń służą.

I później rządy Polakom przyznawały istnienie Ojczyzny, zapewniając narodowość, mianowicie używanie języka polskiego w czynnościach publicznych obok niemieckiego⁸⁾.

⁷⁾ Odezwa królewska do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego z dnia 15 maja 1818.

⁸⁾ Odezwa królewska do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego z dnia 15 maja 1815.

W roku jeszcze 1841 król pruski Fryderyk IV pochwalając zapal Polaków, należących do sejmu prowincjonalnego W. Księstwa a domagających się z wytrwałą i szlachetną konsekwencją uznania praw języka polskiego, uznając mowę ten zapal, (na który tylko ludzie wyższych usposobień zdobyć się mogą), odpowiada stanom zgromadzonym w dniu 6 sierpnia 1841 r. dosłownie:

„Narodowości polskiej przyobiecane zostały mocą traktatu wiedeńskiego i odezwy z dnia 13 maja 1815 uwzględnienie i opieka. Wykonawcy traktatu wiedeńskiego postanowili *chwalebną miłość każdego szlachetnego* ludu do swego języka, swoich obyczajów i historycznych wspomnień także i w Polakach uszanować a pod naszym panowaniem doznawać one będą *poszanowania i opieki* itd.“

Przed dziewiętnastu więc laty królewskie usta wyrzekły, iż tylko szlachetny lud może zachować cześć dla języka swego, dla wspomnień swoich historycznych zwyczajów i obyczajów.

My tę piękną zasadę nietylko najzupełniej pochwalamy, ale gotowiśmy, (gdybyśmy zdołali), wyrzeć jakby na marmurze w sumieniach polskich tę myśl, iż potworném jest, zrywać silne z mową ojczystą, z wspomnieniami historycznemi związki, ponieważ obok praw ludzkich, do których się odwołuje odpowiedź królewska, istnieją i prawa boskie, które obojętnych piętnują znamieniem odstępstwa, ponieważ wszelkie zerwanie z temi tradycjami jest dowodem upadku moralnego, skrzywienia duszy i ducha, a celem państwa przecież być powinno

tulic pod opiekuńcze skrzydła moralność i chronić od upadku. Wszakże bo wielkie znaczenie musi mieć owo przyrzeczenie królewskie. Przyrzeczono Polakom opiekę i poszanowanie języka. Czyż wątpić wolno, że monarcha mówiąc o poszanowaniu języka mówić tylko może o języku, jako o organie urzędowym, bo wszakżeż na to, aby nianki z dziećmi polskimi mówiły po polsku, opieki królewskiej nie potrzeba.

3.

Z tego cośmy aż dotąd powiedzieli wynika, iż, ponieważ nam o zachowanie języka, jako najistotniejszej części narodowości chodzi, *głównie* także przyrzeczenia i stypulacye między-narodowe osądzać będziemy pod względem zasad i praw, jakie z nich dla języka polskiego wyciągnąć można, a z badań tych ten niewątpliwie wyniknie rezultat, iż zamiarem kontraktujących było zachować i uszanować język polski. Zestawiając albowiem zasady wypowiedziane względem języka z przyrzeczeniami liberalnych instytucyi wedle formy bytu politycznego, jaką każdy z trzech rządów uzna za stosowną, zwracając dalej uwagę na uznanie Dawnej Polski w granicach z r. 1772, jako pewnej całości pod względem wolnego handlu, żeglugi i przemysłu, uważając to wszystko Polacy jako *minimum* tego, czego się domagać mają jak najsluszniejsze prawo, żądać mogą uznania języka polskiego, jako języka krajowego, obok języka rządów panujących nad Polską, i to w granicach *Dawnej Polski* z r. 1772.

Mylném jest mniemanie mieszkańców n. p. Prus zachodnich, iż prawa językowe pod rządem pruskim służą tylko mieszkańcom dzisiejszego W. Księstwa. Mylném ono jest naprzód dla tego, ponieważ między-narodowe stypulacye, tyczące się losu rozebranéj Polski, rozciągają się na cały, rozległy i obszerny obszar Dawnéj Polski, której granice dla pamięci określiliśmy wyżej, mylném ono jest dalej dla tego, ponieważ niektóre powiaty dzisiaj przyłączone do Prus zachodnich, to jest: powiat chełmiński, michałowski i miasto Toruń, są na mocy stypulacyi między-narodowych istotną częścią W. Ks. Poznańskiego, a odłączone na mocy jednostronnego aktu rządu pruskiego. Jeżeli się komuś wydaje, iż prawo szczegółowe z r. 1817 ⁹⁾, tyczące się praw języka, deroguje owym prawom publicznym, to mylném jest i to przekonanie, bo między-narodowe akta niedają się usuwać, zmieniać lub ścieśniać jednostronną czynnością jednego z kontrahujących rządów, ponieważ do zaprowadzenia jakowych istotnych w tego rodzaju stypulacyach zmian, potrzeba zgody wszystkich udział mających stron. Nieznamy w tym względzie innych zasad, jak zasady prawne, dane dla zwyczajnych prywatnych układów i kontraktów, które, skoro za wspólną zgodą stron prawomocnie zawarte zostaną, wspólną także zgodną stron zniesione tylko być mogą. Jedna z kontraktujących osób ani zmian w układzie zaprowadzać ani znosić takowego pod zagrożeniem środków prawnych przymusowych niema prawa. Ponieważ prawo publi-

⁹⁾ Prawo z roku 1817, dane jest dla Księstwa w dzisiejszych granicach po odłączeniu pow. chełmiń., michałow. i miasta Torunia.

czne i między-narodowe nie stanowi pewnych, możebne przypadki wyczerpujących przepisów, przeto przepisy prawa prywatnego do praw publicznych z słuszném bardzo *prawem* zastósowywać można. Jeden z niemieckich pisarzów, który ostatniemi czasy kwestją polską się zajął, użył dosyć trafnego zastósowania praw prywatnych do prawa publicznego, twierdząc, iż Prusy odebrały część dawnéj Polski resp. Ks. Warszawskiego z ograniczeniem zawartém w traktatach, które to ograniczenie za *servitus* uważać można, od której niewykonywania państwo pruskie uchylać się niema prawa ¹⁰⁾. Postępując za ideą tego ostatniego pisarza, twierdzić można, że państwo pruskie odebrało część Ks. Warszawskiego ze służebnością t. j. z obowiązkiem zaprowadzenia *instytucyi narodowych i zasad liberalnych*, których wykonalność zawisła od uznania języka polskiego organem publicznym.

Uważając z tego stanowiska owe stypulacye między-narodowe, do których ciągle i bezustannie odwoływać się będziemy, póki takowe nowym kongresem zmienione nie zostaną, jako minimum żądań wypowiedzieć możem zasadę, iż przynajmniej wola było kontraktujących na kongresie wiedeńskim wysokich stron, uznać język polski na całym obszarze *Dawnéj Polski* jako język *krajowy* obok języka rządów, dzielących się Polską.

Ponieważ nam, jakeśmy już wyżej powiedzieli, chwilowo tylko o obronę, zachowanie i utrzymanie języka polskiego, jako organu publicznego cho-

¹⁰⁾ Deutsche Glossen zum poln. Texte.

dzi, przeto na teraz, pomijając inne bardzo słuszne, traktatami zagwarantowane uroszczenia, tylko o prawach języka, jako organu publicznego mówić będziemy.

4.

Jakkolwiek rozumowanie dotychczasowe wydaje nam się wystarczającym na dowiedzenie tego, iż język polski w granicach Dawnej Polski istnieje jako język krajowy, to wszakże znając zasady (n. p. niektórych posłów niemieckich w Berlinie, którzy z mównicy w obec reprezentacyi narodu stwierdzili, iż uszanowanie języka polskiego na tém się ogranicza, iż kobietom przy kądzieli, a dzieciom z matkami ich po polsku mówić się niewzbrania) to mówię, znając zasady te, potrzeba na niebezpieczną puścić się drogę i dowodzić tego, co jest jasnym jak słońce i co dowodu niepotrzebuje.

Wszakżeż my, ponieważ piszemy dla ludzi dobrej wiary, ponieważ chcemy, ile zdołamy, przedstawić rzecz przedmiotowo, wolni od namiętności, w tego rodzaju dowodach przytoczymy tylko to, co nam się wyda najpotrzebniejszym, niezapuszczając się w zbijanie zasad, na które tylko wykrzywione umysły i ludzie nienormalnego stanu duszy zdobyć się mogą. Rozum zbyt pochopny do usuwania praw nam służących, wynalazł różnicę pomiędzy „językiem krajowym“ a „językiem urzędowym;“ (Landes- und Geschäftssprachen). My natomiast stwierdzimy, iż język polski obok nie-

niemieckiego, jest językiem publicznym a przeto i krajowym.

W najwyższej odezwie z dnia 15 Maja 1815 (Zbiór praw str. 47) czytamy:

„Mieszkańcy W. Ks. Poznańskiego i wy macie *Ojczyznę*, a razem z nią dowód mojego szacunku za wasze do niej przywiązanie. Zostajecie wcieleni do mojej monarchii, niepotrzebując się wyrzec *waszój narodowości*....
Wasz język będzie używany obok niemieckiego we wszystkich czynnościach publicznych.“

Odezwa ta jest tłumaczeniem między-narodowych stypulacji pod względem praw języka. Wszakże treść onego nie potrzebuje tłumaczenia.

Wszakże jasne jest jak słońce, że, gdy Polakom akt między-narodowy zagwarantował instytucje polskie a zatém: sądownictwo polskie, rejencyą polską, szkoły polskie, akademią polską, iż w tej samej chwili redaktorowie tego samego aktu niemogli myśleć o nieuznaniu języka polskiego, jako języka krajowego, boć jasnem jest, iż język polski jest koniecznym warunkiem, od istnienia którego zależy możność wprowadzenia w życie owych instytucyi.

Mamy zresztą i autentyczne na to dowody, że i później, a mianowicie w r. 32 i 46, nazywano język polski językiem krajowym. I tak regulamin z dnia 14 Kwietnia 1832 nosi napis: „O używaniu praw obu *języków krajowych*.“ Nie podobieństwem jest jakową przypuścić pomyłkę, ponieważ redaktorowie aktów publicznych zazwyczaj niezwykłą obdarzeni są oględnością, i zwykle wypowie-

dziane słowa na szali złota odważają. Adwokat Lewald twierdzi, iż w roku 32 germanizacya jeszcze niebyła postąpiła do tego stopnia, aby można było zasady aktami między-narodowemi zapewnione uważać za usunięte, dla tego w owym roku uważano za istnące jeszcze prawa między-narodowe. W orzeczeniu tém głęboka dla Polaków zawarta nauka, iż po części od ich czynności, zabiegłości i czujności zachowanie praw im nadanych zależy. Brzmia nam w uszach niemiłym dźwiękiem zarzuty niedołęztwa, czynione nam przez Niemców, którzy jawnie i głośno z mównicy składali winę na Polaków, iż praw im służących bronić nie zdołają. Nie chcąc w téj chwili rozsądzać, o ile te zarzuty są uzasadnione, podajemy materyał poczęści dotąd nieznany, z którego każdy uczciwie myślący, uczuciem sprawiedliwości przejęty, moralny obywatel kraju się dowie, jakie mu prawa służą, i w jakim obrębie wykonywać je może. Jakkolwiek ani chwili niewątpimy, iż z rozumowania naszego, opartego na *paktach publicznych* niezaprzeczone i korzystne dla języka naszego wynikają rezultata, to wszakże, (uwzględniając praktyczne zastosowanie praw naszych do życia) przewidując gotującą się walkę z przeciwnikami, gotowymi z całym zapasem sofismatów wystąpić, aby Polakom ostatnią żyłę dawnego organizmu politycznego z tryumfem dla cywilizacyi wypruć, to znając mówię, i przewidując tę walkę podejmujemy trudną i mozolną pracę, wydobycia z praw *szczegółowych, danych wyłącznie dla W. Księstwa*, zasady służące językowi polskiemu w po-

wyższych granicach. Z chlubą dla ludzi przejętych uczuciem sprawiedliwości, niezaslepionych względami narodowości wspomnimy przechodząc do tych praw szczegółowych rzecznika Lewalda z Berlina, który w sądzie kameralnym berlińskim w procesie Polaków przeprowadził zasadę, której ostatecznym rezultatem jest decyzja rzeczonoego sądu, zawierająca *uznanie języka polskiego językiem krajowym* obok niemieckiego ¹¹⁾.

Lewald postawiwszy zasadę, iż zachowanie i używanie języka polskiego przyznano Polakom jako *bezwarunkowe i niezależne* od potrzeb *prawo polityczne*, porównywa § 58 ordynacji kryminalnej, stanowiącego przed okupacją Księstwa zasadę co do protokołów sądowych, spisujących się z cudzoziemcami, z § 156—160. prawa z r. 1817, (ażatém po okupacji Księstwa), zawierających przepisy co do spisywania protokołów z polskimi mieszkańcami Księstwa. Pierwszy przepis stanowi, iż normą jest, że każde wysłuchanie odbyć się ma w *języku krajowym*, to jest w *niemieckim*, gdy tymczasem prawo z r. 1817 stanowi zasadę, iż każde wysłuchanie odbyć się ma w języku *niemieckim albo polskim*, tak że (według § 156), skoro inkwizyt tylko mówi po polsku, protokół niemiecki opuszczonym być winien.

Ponieważ zaś prawo karne jest prawem publiczném, wynika, (twierdzi Lewald), iż w prawie pu-

¹¹⁾ Wywód prawny adwokata Lewalda i decyzja sądu kameralnego, tycząca się używania języka polskiego w W. Ks. Poznańskim na publicznych posiedzeniach, Berlin 1847. Druck und Verlag von Hayn.

bliczném język polski w myśl traktatów *obok niemieckiego miał być językiem publicznym czyli krajowym*. Rozumowanie to oparte na ścisłej logice prawniczej pozyskało uznanie sądu kameralnego, który, uważając także za główną praw Polakom służących podstawę *prawo publiczne*, przyznał Polakom prawo bronienia się i mówienia w obec sądu po polsku z następnych powodów:

- 1) Ponieważ najwyższa odezwa z dnia 15 Maja 1815 stanowi podstawę, na której decyzją językową oprzeć należy.
- 2) Ponieważ rozporządzenie z dnia 9 Lutego 1817 musi być w myśl tejże odezwy, (jako na prawie publiczném opartej), wykładane.
- 3) Ponieważ § 58 Ord. kryminalnej zawiera zasadę, że czynność w języku krajowym odbyć się powinna.
- 4) Ponieważ nareszcie w W. Ks. Poznańskiem *język polski obok niemieckiego jest językiem krajowym*.

Decyzją tę przynoszącą najwyższy zaszczyt bezstronnemu zapatrywaniu się sądu kameralnego przypominamy Polakom, wbijając im w pamięć ciągle i bezustannie, że prawo publiczne wszędzie i zawsze najpewniejszą dla nas w kwestyi językowej jest skazówką.

Przypominamy dla dokładności jeden jeszcze przepis z dnia 16 Czerwca 1834, który przepi-suje, iż skoro pismo jakie polskie sądownie zostało przetłumaczone na niemieckie, ztąd osobne koszta wyniknąć niemają. Za tłumaczenia tego

rodzaju pism napisanych w języku niekrajowym wynikają koszta w taxach sądowych oznaczone.

5.

Chcąc, jakeśmy to już powiedzieli, pracę naszą praktyczną rodakom naszym przynieść korzyść, mając w tej właśnie chwili *głównie* na myśli potrzeby naszego małego kraiku, to jest Księstwa, streszczamy z praw szczegółowych nam danych główne zasady, które za wskazówkę do używania praw języka polskiego posłużyć mogą.

§ 1.

W procesach naczelną ważną jest zasada, że, skoro skarga podaną została w polskim języku, wtenczas odpowiedź na skargę replika, duplika, referat, wyroki przez wszystkie instancje, zapozwy wszelkie w polskim także języku wygotowane być powinny, postępowanie ustne również w tymże języku odbyć się powinno. Przepis odnośny znajduje się w § 145 prawa z 9 Lutego 1817, który w związku z reskryptem ministerjalnym z dnia 21 Stycznia 1841, uchylającym istniejący dawniej przepis, iż powód władający równie obydwoma językami krajowemi, w procesach sądowych niemieckiego używać powinien. Wedle istnących więc w tym względzie przepisów każdego powoda jest winą, gdy, zaniedbując obowiązek podania skargi w języku polskim, poddaje się obowiązkowi przyjmowania pism dalszych, zapozwów i wyroków w je-

zyku niemieckim. Wiadomo jest, iż sądy w razach, gdzie przepisy jasne istnieją, takowych ściśle przestrzegają; zarzut niedołęztwa i niedbałości Polaków byłby uzasadniony, gdyby nie zaczęli przestrzegać ściśle praw językowi ich przyznanych.

Ponieważ języki urzędowe polski i niemiecki są równo uprawnione, stąd wynika, że, jeżeli skarga jest spisana w języku niemieckim, w takim razie wszelkie inne pisma muszą być w tymże języku podawane i przyjmowane.

Również i dodatki do skargi, przeciwniej stronie komunikujące się, w języku skargi dołączone być powinny. Spisania skargi w języku polskim każdy, kto sobie tego życzy, od adwokata, który jeżeli sam nie umie po polsku, posłużyć się może sekretarzem, żądać ma prawo. W sądach przeznaczeni do spisywania podań dla ludzi biednych i nieumiejących pisać tak zwani deputowani tygodniowo mają obowiązek spisać skargę bezwarunkowo w języku, w jakim sobie powód tego życzy. — Od zasady téj, że czynność i postępowanie całe stosuje się do języka, w którym skarga została spisana, stanowi wyjątek § 148 w połączeniu z restryktem ministeryalnym z dnia 11 Stycznia 1841, zawierający przepis, iż *świadek, znawca* tak w procesie cywilnym, jak karnym, bez żadnego ograniczenia i bez względu na to, w jakim języku spisana jest skarga, ma bezwarunkowe prawo domagać się, aby świadectwo jego spisane zostało w jego języku ojczyznym.

Wątpliwości także nie ulega i praktyką sądową jest ustalone, iż w razach gdy wypadek pro-

cesu zawisł od wykonania przysięgi, takowa przez wzgląd na ważność onój, bez względu, w jakim języku podana jest skarga, udziela się przysięgać mającemu w języku ojczystym.

§ 2.

Dla *czynności dobrej woli* zawiera § 151 i nast. prawa z 9 Lutego 1817 jasne i niewątpliwie odpowiadające zasadom równouprawnienia przepisy.

Wedle tychże jednostronna czynność oświadczającego spisuje się w języku jego ojczystym. Dwustronne czynności, jako to działy, układy itd., w których udział mające osoby obydwoma językami władają, spiszą się w obudwóch językach. Tylko w razie, gdy czynność przeznaczoną jest do zapisu w księdze hipotecznej, takowa w niemieckim ma się spisać języku, wszakże i w tym razie oświadczający domagać się ma prawo spisania czynności w języku ojczystym; za późniejsze tłumaczenie urzędowe koszta niewynikną.

(Rozporządzenie z dnia 16 Czerwca 1834).

§ 3.

Dla *testamentów* przepisy w 12tym tytule pr. kraj. zawarte aż dotąd są obowiązujące. Przepisy te, lubo już przed okupacją Księstwa istnące wystarczają i na nasze potrzeby, ponieważ odpowiadają zasadom równouprawnienia. Wedle tychże zasad ostatnia wola testującego w jego rodzinnym języku się spíše; (§ 125 tyt. 12 część I o. p. kraj.) protokół ten w ten sposób zdziałany ma walor, chociażby testator po podpisaniu takowego przed

wykonaniem tłumaczenia miał zemrzeć. Przez wydanie przepisów tych ścisłych prawodawcy zamierzali zagrozić procesom, łatwo wyniknąć mogącym z niestósownego lub niewłaściwego tłumaczenia woli testatora, której myśl przez fałszywe tłumaczenie pojedynczych wyrazów wykrzywioną być może.

§ 4.

W korespondencjach z władzami sądy niemieckiego języka tylko używać mają; przepis ten zawarty jest w § 144 prawa z 9 Lutego 1817. Nadmienię niepotrzeba, iż przepis ten odbiega od zasad, zapewnionych Polakom traktatami międzynarodowemi. Nie obyło się także bez tego, iżby przepis rzeeczony niebył uległ bardzo niekorzystnemu tłumaczeniu. I tak niektóre sądy w departamencie bydgoskim w korespondencyach z księżmi, jako konserwatorami ksiąg stanu cywilnego, od tychże żądały pism w niemieckim języku z powodu, iż proboszczowie reprezentują władzę, do której powyżej przytoczony przepis się odnosi. Sądom tym przypominamy, iż § 144, (skoro przyjmujemy takowy za obowiązujący), mówi, iż tylko *sądy* z władzami mają obowiązek korespondować po niemiecku, *nie zaś na odwrót*.

Gdybyśmy albowiem przepis ten w myśl niektórych sądów tutejszych tłumaczyć mieli, moglibyśmy dojść do rezultatu, że i sołtysi, (którzy także reprezentują władzę, a którym głowy za to uciąć nie można, że ani słowa po niemiecku nieumieją), po niemiecku pisać są zobowiązani. Wszak-

że język polski, który w daleko niekorzystniejszym stoi stosunku względem władz administracyjnych, w tym względzie doznał pewnego uwzględnienia w regulaminie wydanym przez *Flotwella* z dnia 14 Kwietnia 1832, który władzom administracyjnym dozwala z proboszczami, plebanami, burmistrzami i wojtami korespondować po polsku. Nie miałyżby te same władze równego mieć prawa w obec sądownictwa, które zazwyczaj nie jest pochojne do usuwania praw, powątpieniu nie ulegających?

Jakkolwiek, cośmy już tylekroć powtórzyli, traktaty między-narodowe z niejednym szczegółowym przepisem prawnym są w sprzeczności, wszakże interpretując § 144 i *rationem legis* niewątpliwie sądzimy, iż wyjątki regulaminu z dnia 14 Kwietnia 1832 i w obecnym razie zastosowane być powinny, że w każdym razie, proboszczowie, plebani, sołtysi i inne władze wedle woli odpowiadać mogą sądom w języku, który uznają za właściwy i dogodny.

5.

W postępowaniu karném § 156. prawa z 9. Lutego 1817. w połączeniu z § 58. i nast. ordynacyi karnéj i nakazem gabinetowym z 6. Marca 1841 jest przepisem obowiązującym.

Przepis ten brzmi:

„W sprawach kryminalnych i fiskalnych obowiązującymi są wprawdzie przepisy § 58 i następne ordynacyą kryminalną objęte, jednakże wszystkie czynności i zeznania ob-

winionego język polski tylko znającego, w jego tylko języku przyjmowane będą, chyba gdyby zapaść mający wyrok do potwierdzenia, przesłanym być musiał, natenczas wszystkie czynności również w niemieckim języku dołączyć należy.“

„Wyroki zaś bez wyjątku w języku niemieckim wygotowane będą.“

Dodać niepotrzeba, iż ostatni ten ustęp zasadom wypowiedzianym w traktatach nieodpowiada. Inną wszakże okoliczność odsłania niedostatki, istniejące co do praw szczegółowych, służących językowi polskiemu. Wiadomo, że prawo z r. 1817. w dziedzinie karniej stosuje się tylko do rodzaju postępowania, oznaczonego i określonego ordynacją kryminalną z dnia 11. Grudnia 1805. Wedle tejże ordynacji całe od początku aż do końca sprawy postępowanie z obżałowaniem odbywało się *piśmienne*, przy drzwiach zamkniętych i *z wyłączeniem publiczności*. Rozporządzenie z dnia 3 Maja 1849, zmieniające tryb postępowania karnego, zaprowadzające procedurę na wzór francuskiej ze zasadą *publicznego, ustnego* postępowania, co do praw języka polskiego niezawiera żadnych zgoła przepisów. Niedostatek istnący da się więc tylko drogą kombinacji, na mocy istnących dawniejszych przepisów w połączeniu z prawem publicznym, które zawsze najlepszym i najprawdziwszym praw Polakom służących jest tłumaczem, zapełnić.

Pracę tę trudną ułatwia nam p. Lewald, adwokat berliński, obrońca w procesie Polaków, który w roku 1846 w procesie kryminalnym, w którym

po raz pierwszy użyto postępowania publicznego z prokuratoryą, w obszernym, ściśle prawniczym wywodzie wymógł na sądzie kameralnym berlińskim decyzją, której ostateczny rezultat pod nr. 4. podaliśmy.

Lewald jako człowiek wyższego poglądu uważa za podstawę do trafnego rozstrzygnięcia kwestyi najwyższą odezwę z dnia 15. Maja 1815 r., w której monarcha ówczesny pruski wypowiada, iż i Polacy mają ojczyznę, a wraz z nią dowód jego szacunku za ich do niej przywiązanie. Zostajecie wcieleni, (mówi król), do mojej monarchii, nie potrzebując się wypierać *waszój narodowości, wasz język będzie używanym* obok niemieckiego we wszystkich publicznych czynnościach.

„Temi postanowieniami, (mówi Lewald), przyznano nowowcielonym poddanym zachowanie i używanie mowy ojczystej polskiej jako *prawo polityczne, bezwarunkowe, nieściesniane* i niezależne od potrzeby. Jeżeli nie istnieją, późniejsze odmienne postanowienia, wtenczas wątpliwości uleść nie może, iż kwestją rzezoną na korzyść języka polskiego rozstrzygnąć należy.“ Nasamprzód, (wywodzi Lewald dalej), wyszło rozporządzenie z 9. Lutego 1817. dotyczące zarządu sądownictwa w W. Ks. Poznańskim. W sprawach kryminalnych rozstrzyga § 156, któren podaliśmy powyżej.

Przy interpretacji tego paragrafu potrzeba nasamprzód zwrócić na to uwagę, iż przy emanacji rozporządzenia z dnia 9. Lutego 1817 r. zaledwie dwa lata od czasu odezwy z dnia 15. Maja r. 1815. minęły, i że projekt zgermanizowania nie mógł był

tak daleko się rozwinąć, aby prawodawca był mógł odstąpić od przyrzeczenia, jakie w r. 1815 był poczynił.

Jeżeli zatem § 156. jasno i wyraźnie nie odwołuje postanowień zawartych w najwyższej odezwie, to bezwarunkowo w myśl téjże odezwy tłumaczonym być musi. Takie odwołanie nie istnieje w § 156., owszém prawnie dowieść można, że § 156. nieodstępuje w niczém od obietnic roku 1815. Zdania tego Lewald w trojaki sposób:

- 1) za pomocą interpretacyi wyrazów tegoż § 156,
- 2) przez porównanie onego z § 150,
- 3) przez wnioski wyciągnięte z prośb sejmowych.

Dowód pierwszy. Pierwsza część § 156. stanowi wyraźnie, że przepisy § 58 i następnych procedury krym. zachowywane być mają; procedura zaś kryminalna stanowi:

§ 58. Jeżeli inkwizyt nie jest biegłym w języku niem., to wysłuchanie może nastąpić we francuskim lub łacińskim języku, przypuściwszy, że obie osoby są biegłe w tych językach, i tę biegłość z urzędu zaświadcza. Protokół musi być wtedy w jednym z tych języków spisany.

§ 59. Jeżeli zaś inkwizyt i tych dwóch języków nierozumie, albo jeżeli ich obie osoby sądowe nieznają, wtedy należy przywołać dwóch przysięgłych tłumaczy biegłych w języku inkwizytowi znajomym. W takim razie jeden z tłumaczy spíše protokół w języku obcym, a jedna z osób sądowych w niemieckim. Jeżeli kara nie przechodzi trzech lat

więzienia, wtenczas jeden tłumacz wystarczy, jeżeli drugiego dostaćby nie można, a obwiniony przynajmniej czyn główny przyznaje. Sędzia wtenczas szczególną na to powinien mieć uwagę, aby żadna omyłka przez zbyt ni pospiesz do czynności się nie wkradła.“

Cóż więc wypowiadają § 58 i 59? Można je na trzy prawidła rozebrać:

Prawidło Iwsze: Zasada jest, że każde wysłuchanie w mowie krajowej, to jest *w języku niemieckim* odbyć się powinno.

Prawidło IIgie: Język francuski i łaciński są pomocniczemi.

Prawidło III. Jeżeli ani język krajowy, ani języki pomocnicze nie wystarczają, to czynność sądowa odbędzie się w języku znanym obżałowanemu za pośrednictwem tłumaczy.

Jeżeli zastosujemy te trzy tak proste prawidła do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wtenczas tylko pierwsze ulegnie odmianie, dwa ostatnie zostaną niezmienione. Prawidło pierwsze w myśl przyrzeczeń z roku 1815 w następującej zawrze się formule:

Zasada jest, że każde wysłuchanie w mowie krajowej odbyć się powinno, a zatem dla W. Ks. Poznańskiego, w języku polskim obok niemieckiego.

Jak słusznym jest ten wykład, wynika z drugiej wzyż podanej części § 156 Stanowi ona wyraźnie, że jeżeli obżałowany tylko po polsku umie, wtenczas czynność tylko po polsku spisana, a protokół

niemiecki opuszczony być powinien. *Ztąd jasno wynika, że język polski jest uważanym za język krajowy i że stoi na równi z językiem niemieckim.* Gdyby miał być przeciwstawionym językowi niemieckiemu i być uważanym za język obcy, natenczas wedle przepisów procedury kryminalnej, poboczny *protokół niemiecki zawszeby dołączonym być musiał.*

Dowód drugi. Gdybyśmy językowi polskiemu niechcieli przyznać praw nieograniczonych, azatém gdybyśmy używanie onego w tych tylko przypadkach dozwolili, gdy obżałowany nie jest biegłym w języku niemieckim, to byśmy przyszli do prawidła następującej treści:

„Jeżeli powód równie dobrze zna niem. język jak polski, to czynności sądowe odbywać się mają w języku niemieckim.“

Rzeczywiście postanowienie to jest dosłownie przytoczoném w § 150. rozporządzenia z dn. 9 Lutego 1817 r. i to jako przepis, który w procesach cywilnych ma być zastosowanym. Ale właśnie ztąd że przepis ten istnieje tylko przy procesach cywilnych, wynika, że postanowienie to wyłącznie do processów cywilnych się ściąga. Wynika ztąd następnie, że tam, gdzie nie istnieje to wyraźne postanowienie, prawidło powszechne zniesioném nie zostało wedle znanéj zasady: „że wyjątek stwierdza regułę.“

Miedzy cywilnym a kryminalnym procesem istnieje rzeczywiście różnica, która ten wyjątek usprawiedliwia. W pierwszych idzie o prawo prywatne, w drugim o publiczne (*jus publicum*) i po-

budki, które tam są zasadniczymi, tutaj żadnego zastosowania nie mają.

Dowód trzeci: Rozprawy sejmowe, rozpoczynające się w r. 1827. dowodzą jasno, z jakim zapalem Polacy w W. Ks. Pozn. bronią mowy ojczyściej, a każde ścieśnienie solenne im zapewnionego prawa za znieważenie najwyższego dobra t. j. czci narodowej uważają. Nie było sejmu, któryby nie zanosił zażaleń do tronu, przeciwko biurokracji o ścieśnianie języka polskiego; skutek których czasem był pomyślny, czasem bezskuteczny. Sejm drugi z r. 1836 prosił:

aby rząd, zniósłszy postanowienie § 55. 145.

— 150 rozporządzenia z dn. 9. Lutego 1817 najlaskawiej postanowić raczył: żeby obadwa język polski jako i niemiecki, wedle wyboru każdej z dwóch stron w czynnościach sądowych używanymi były, (sejm drugi roku 1830. str. 23.)

Wynika ztąd, że tylko *przepisy procesu cywilnego* uważano za ścieśniające przyrzeczenia z roku 1815, że zaś przeciwnie w sprawach kryminalnych tak prawo, jak i jego zastosowanie były zadowalniające.

Że wzmiankowana petycja nie była uwzględnioną przez króla (a przynajmniej nie w roku 1830), to nie może wywrzeć żadnego wpływu na rozstrzygnięcie obecnej kwestyi prawnej.

Lewald dowiódłszy na drodze czysto *prawniczej* równouprawnienia obu języków wspomina historycznie postanowienie, umieszczone w najwyższej odprawie sejmowej z Grudnia 1828 (pierwszy

sejm W. Ks. Poznańskiego str. 66), w którym czytamy następujący zwrot:

„*Wylączne* używanie języka polskiego nigdy niebyło zapewnioném, i już dla tego niemożna onego dozwolić, ponieważ trzecią część ludności Niemcy stanowią ¹²⁾.”

Wstąpienie na tron Fryderyka Wilhelma IV było punktem zwrotu; położono tamę systemowi germanizowania; wzmiankowany po kilkakroć rozkaz gabinetowy z 6 Marca 1841 zawiera treściwe wyrazy:

„Przy ciągle istniejącym braku urzędników biegłych w języku polskim ¹³⁾...”

„Większe jeszcze ma znaczenie, (mówi Lewald dalej), najwyższy rozkaz z dnia 15 Stycznia 1841 r., który król do min. spraw wewnętrznych wydać raczył. Jest on wydrukowany w dzienniku ministerstwa sprawiedliwości na rok 1841 str. 47 i brzmi jak następuje:

„zasada wyrzeczona w § 150 rozporządzenia z dnia 9 Lutego 1817 r. się znosi, wedle którego czynności w razie gdy powód umie po polsku i po niemiecku, odbywać się mają po niemiecku.”

To właściwie jest, (mówi Lewald), najważniejsze zwycięstwo, jakie obrońcy praw języka ofiarą 26 letniej walki odnieśli, że w r. 1841 jako zasadę postawiono, iż w procesach jedynie niez-

¹²⁾ Wedle brzmienia postanowienia tego chodziło więc tylko o uchylenie mniemania, jakoby język polski był *wylącznie* językiem krajowym w W. Księstwie.

¹³⁾ Dzisiaj ta przeszkoda po większej części już nychylona.

leżna od okoliczności wola stanowi o języku, w jakim sprawa cała od początku do końca się ma toczyć.

Ale jeszcze niedosyć. Nieulega wątpliwości, jaka jest wola monarchy względem języka polskiego i ani gorliwość służbowa germanizujących urzędników, ani najbieglejsza dialektyka skeptycznych prawników niezdola przekreślić jasno wypowiedzianych wyrazów przez J. K. Moś w najwyższej odprawie sejmowej na piąty sejm prowincjonalny poznański zgromadzonym stanom w dniu 6 Sierpnia 1841 r. wydanój:

„Narodowości polskiej przyobiecane zostały mocą traktatu wiedeńskiego i odezwy z dnia 15 Maja 1815 r. uwzględnienie i opieka. Wykonawcy traktatu wiedeńskiego postanowili *chwałebną miłość każdego szlachetnego ludu do swego języka i swoich obyczajów* także i w Polakach uszanować i cenić, *pod naszym panowaniem doznawać one będą poważania i opieki.*“

Otóż przez taką gmatwaninę rozumowań, wniosków i hipotez przebijać się trzeba, aby się dobić téj ostatecznej w traktatach między-narodowych jasno wypowiedzianej zasady.

Rozpisując się nad prawem karném obszerniej czynimy to dla tego, ponieważ przepisy prawne w tym kierunku nie są wyczerpujące i na obecne stosunki nie wystarczają. Powiedziano na samym początku, iż prawo z r. 1817. stósuje się do procedury dawniej ordynacji karniej, która była wyłącznie piśmienną; przepisy dla postępowania ustnego i publicznego nieistnieją, ponieważ w r.

1849 już system germanizacyi uważano za rozwinięty do tego stopnia, że żywioł Polski jako pochłonięty przez cywilizacyą niemiecką ignorować było można.

Wedle zasady rozwiniętej coby tylko nieulega wątpliwości, iż każdy obżałowany postępowania ustnego i publicznego w polskim języku domagać się ma prawo, nadto że w ogólności każda sprawa bądź niemiecka bądź polska w obudwóch językach toczyć się powinna, a to dla zasady wyrzeczonej w prawie z 3 Maja 1849. publicznego postępowania, skutkiem którego każdy z *sluchaczy ma prawo żądać, aby sprawa się toczyła w jemu znanym języku*; chłop polski, jako obywatel kraju przysłuchujący się postępowaniu publicznemu w sądach przysięgłych przed deputacyą lub w obec sędziego pojedynczego ma prawo, jako obywatel tego kraju, dowiedzieć się, co jest przedmiotem rozpraw.

W całym dotychczasowym wywodzie pominęliśmy zasadę *slusznosci*, wedle której *godzi się* dozwolić obwinionemu o zbrodnią lub występki *obronę* w języku, który jest rzeczywistym i prawdziwym tłumaczem jego myśli, wedle której *godzi się*, aby obżałowany był w stanie całe *postępowanie* od początku aż do końca *dozorować* i dowiedzieć się, co *obronca*, zastępujący obwinionego, na jego przytacza *obronę*, czy sprawę należycie zrozumiał i *obronę* wyczerpnął, wedle której nareszcie całą rozprawę, o ile obwinienia i obrony jego dotyczy, powinien być w stanie *śledzić i dokładnie zrozumieć*. Nowe postępowanie karne, zaprowadzone rozporządzeniem z 3 Stycznia 1849,

zamierzało *w wyższym i dokładniejszym stopniu* wymierzać sprawiedliwość, powołując na świadków postępowania dojrzałych obywateli kraju, którym rozprawie przysłuchać się wolno. To wymierzanie sprawiedliwości *w równym stopniu należy się polskiemu poddanemu* państwa pruskiego, jak się należy niemieckim.

Wymiar ten sprawiedliwości zaś byłby nierówny, gdyby zasada przez nas wyrzeczona nie miała być uznaną w całej rozciągłości. Biedny chłop polski, któremu wolno być Polakiem wedle tych samych przyrodzonych i palcem Bożym po świecie wypisanych zasadach, wedle których fjołkowi wolno pachnieć wonią fjołka, a róży mieć barwę róży, chłop polski, mówię, stawający przed krakami sądowymi, ponieważ ma język tylko jeden t. j. polski, i uszy tylko jedne t. j. polskie, ma prawo żądać, aby sąd w postępowaniu z nim uznał zasadę równouprawnienia językowego, i w języku polskim (jako głównym w takim razie języku) odbywał toczące się rozprawy. Chłop polski i w ogólności Polak w takim razie nie jest *obcym, cudzoziemcem*, względem którego zastosować można przepisy ogólne krajowe, podług których język jego jest tylko środkiem porozumienia się. Postępowanie wedle rozporządzenia z 3 Stycznia 1849, jest dla tego publiczném, ponieważ chodzi o to, aby niesądzić wedle martwój jak dawniej litery, ale, aby z żywego obrazu całego czynu osądzić sprawę wedle prawdy i słuszności. Czyż potrzeba na to dowodu, iż tylko język *ojczysty*, ten język, którym się pierwszą modlitwę odmawia, ten ję-

zyk, którym matka pierwsze zasady moralności zaszezepia, w tak ważnej chwili, gdy niechodzi tylko o osądzenie materialne wyrazów, ale także o ich dźwięk (że się tak wyrażę) ich duszę, że tylko ten język, może być językiem objawiającym wewnętrzne usposobienie, o którym sędzia lub przysięgli sądzić mają. To jest jedna strona. Z drugiej strony ten sam obżałowany ma prawo, słyszeć i dowiedzieć się o wszystkim, co mówią na jego obronę lub na jego potępienie, a zrozumieć to także tylko może *w języku rodzinnym*. Twierdząc niniejszém, iż tam gdzie zasady te nie są ściśle zachowane, tam zasada *publicznego postępowania* nie jest przestrzegana a wedle zasad prawnych *nieważność czynności* zaniedbania takowego jest skutkiem.

Płonne są zarzuty możebne przeciwko powyższemu rozumowaniu: jest ono jasne jak słońce; wszakże nam wiadomo, że i słońce, ponieważ jest zanadto jasne, zaslepia; szczególnie krety blasku jego znieść nie są zdolne. My także odsłaniając tę stronę ludzkości, odsłaniamy ją tylko dla ludzi dobrej wiary ¹⁴⁾.

Co się tyczy języka z *władzami administracyjnymi* nie istnieją obowiązujące przepisy prawne.

¹⁴⁾ Ublżylibyśmy sobie, gdybyśmy odpierać mieli zarzuty, jak np. zarzut, iż prawa językowe są usunięte ustawą z 31 Stycznia 1850 r., mówiącą tylko o Prusakach, a niszczącą zasadę wyłączności Księstwa. Na zarzut ten, już w rozprawie naszej zawarta jest odpowiedź t. j. ta, iż rząd pruski intencji podobnej nie miał, ponieważ byłby ją wyraźnie wypowiedział, dalej ta, iż jeden z rządów, dzierzących części Dawniej Polski zmian w *układach między-narodowych* zaprowadzać niema prawa.

Odsyłamy tu do uwag, które przyczepiliśmy do rozporządzenia Flotwelowskiego z r. 1832. i do ogłoszenia Putkamerowskiego. Znajdują się one na końcu naszego zbioru.

P. hr. Adam Żółtowski broniący praw języka na jednym z ostatnich sejmików powiatowych na zasadzie *praw między-narodowych*, odniósł jak najzupełniejsze moralne zwycięstwo. Tylko te *pakta między-narodowe* są obowiązujące; inne przepisy *prawne* co do używania języka z władzami administracyjnymi nie istnieją.

ZAKOŃCZENIE.

Nie sądzim, abyśmy obfitą materją byli należycie wyczerpnęli. Spisaliśmy wedle sił nasze myśli i główne przepisy prawne, ponieważ inni więcej powołani do pracy się niezabrali. W najgorszym razie sądzim, że praca nasza może być zachętą do innéj ważniejszéj, a nader wdzięcznéj pracy t. j. do *dokładnego, wszechstronnego i gruntownego* przetraktowania traktatu wiedeńskiego, jego motywów, (które dla sprawy polskiej są nader ważne), wstępnych obrad itd. Do takiej pracy potrzebaby więcej czasu aniżeli ma autor, siedzący na wsi, oddalony od bibliotek i od towarzystwa ludzi wykształconych. Pracą naszą chcieliśmy *przede wszystkiem* praktyczną przynieść korzyść, dla tego rozprawkę naszą zamknęliśmy w ciśniejszych granicach, wspominając tylko to, co do zrozumienia

samego zbioru praw było koniecznie potrzebném. Jeżeli rodacy autora tę jedną zasadę zaszczipią w sumieniach swych: iż się niegodzi zaniedbywać i lekceważyć praw narodowości polskiej służących, autor za pracę swą dostatecznie wynagrodzonym będzie. Wszakże bo jest na świecie siła, której ni ogień niezniszczy, ani woda niezaleje, ani mróz niezziębi, ani sejmy nie zdmuchną, a tą jest czysty, nieskażony duch ludzki.

samego zbioru praw było konieczne potrzebne.
 Jeżeli rodu autoru to jedno, kasę kasę
 w samych swych: to nie mógł znieść
 i leżenie przez narodność polską, których
 autor za pracę swą dostatecznie wynagrodzony
 będzie. Wszakże to jest na świecie, który
 in ogień nieśmiertelny, ani woda nieśmiertelna, ani mrok
 nieśmiertelny, ani słońce nieśmiertelne, a to jest
 czerń nieśmiertelna, która

WYKŁADY

I.

PRAWA PUBLICZNE.

1.
BRYAN PUBLISHED

I.

Najważniejsze przepisy z aktu (acte final) kongresu wiedeńskiego z 9. Czerwca 1815.

Art. 1.

Księstwo Warszawskie z wyjątkiem prowincji i obwodów, któremi inaczéj rozrządzono w następnych artykułach, przyłącza się do państwa rosyjskiego. Cesarz rosyjski do tytułów cara i innych przyłączy tytuł *króla polskiego* na wzór tytułów, jakie ma na mocy innych posiadłości.

Polacy, poddani Rosji, Austrii i Prus otrzymają reprezentacją i instytucje narodowe, urządzone wedle wzoru bytu politycznego, jaki nadać każdy z rządów, do których należą, uzna za pożyteczne i właściwe. (Uwaga)

UWAGA. Artykuły te dowodzą, iż, jakkolwiek traktaty wiedeńskie holdowały zasadzie rozbioru Polski, wszakże pewien stopień *jedności i całości* narodowi polskiemu zapewniały, i że „prowincje dawnéj Polski“ pod pewnym względem nie tylko co do narodowych przyrzeczonych instytucji, ale także i *terytorjalnie* jako *całość* uważały. Wykonanie artykułów zawartych pomiędzy Prusami, Rosją, i Austrią niezawsze jednostronnie zależy od Prus, ale wykonanie ich raczéj (po wielkiej części) do wspólnéj działalności wszystkich pacyfcentów zależy. Artykuł 14.

(Uw.) Z artykuł. powyższym jest w związku artykuł 3. układu pomiędzy Prusami a Rosją z dnia 3. Maja 1815, wedle osnowy którego kontraktujące strony mają nadać instytucje, *zapewniające* utrzymanie narodowości wedle form bytu politycznego (*existence politique*), jakie każdy z rządów uzna za stosowne nadać. W urzędowym niemieckim tekście „*existence politique*“ przetłumaczone jest przez wyrazy: „*bürgerliches Dasein.*“ Tłumaczenie to wcale nieodpowiada myśli i zasadzie wyrażonej w art. I. układu z 9. Czerwca 1815 r. w połączeniu z art. 3. układu pomiędzy Prusami a Rosją z dnia 3. Maja 1815. Wątpliwości albowiem nie ulega, iż przez „*existence politique*“ „*istnienie polityczne*“ należy rozumieć samodzielność polityczną, którą chociaż w ciasnych bardzo granicach zapewnić i zabezpieczyć było państw kontraktujących zamiarem. Wyraz: „*bürgerliches Dasein*“ jest nic nie znaczący; „*staatsbürgerliches Dasein*“, jeżeli chodzi o swojskość w wyrażaniu lepiej wyraża myśl i zasadę, zawartą w międzynarodowych układach.

przytaczamy później dla poparcia zasady wyrzeczonej, iż *dawna Polska* tak pod względem *instytucji narodowych* jako też i *terytorjalnie* uważana być ma za *całość*, dalej dla tego, ażeby zwrócić na to uwagę, iż Prusy ze swęj strony zobowiązały się, ile w ich mocy jest, przyczynić się do wprowadzenia w życie owęj jedności pod względem żeglugi, handlu i cła na całym obszarze dawnej Polski w granicach z r. 1772. W tej myśli stanęły 18. Lutego i 22. Maja 1819. r. osobne pomiędzy Prusami, Rosją i Austrią traktaty.

Art. 2.

Część Księstwa Warszawskiego, którą J. K. M. król pruski posiadać będzie jako własność dla siebie

i spadkobierców pod tytułem Wielkiego Ks. Poznańskiego, oznaczona będzie następującą granicą. (Uw.)

UWAGA. Tutaj następuje oznaczenie granic, które podane są poniżej w równobrzmiącym artykule układu pomiędzy Rosją a Prusami.

Art. 14.

Zasady postanowione co do wolnej żeglugi na rzekach i kanałach na całym obszarze dawnej Polski, jako też co do zwiedzania portów, co do zamiany płodów, wyborów soli i przemysłu pomiędzy różnemi prowincjami polskimi i co do handlu przechodowego (commerce de transit), tak jak zostały spisane w artykułach 24, 25, 26, 28 i 29. traktatu pomiędzy Austrią i Rosją i w artykułach 22, 23, 24, 25, 28 i 29. traktatu pomiędzy Rosją i Prusami, będą niezmiennie przestrzegane. (Uwaga.)

UWAGA. Wedle brzmienia tego artykułu, dwustronne szczegółowe układy zawarte pomiędzy Prusami, Rosją i Austrią, mianowicie zaś artykuły powyżej przytoczone są integralną częścią traktatu końcowego. (acte final.)

Art. 118.

Traktaty, ugody, oświadczenia, urządzenia i inne akty szczegółowe, które są dołączone do niniejszego aktu, mianowicie:

1) Traktat pomiędzy Rosją a Austrią z dnia ^{21 Kwietnia} 3 Maja 1815;

2) Traktat pomiędzy Rosją a Prusami z dnia ^{21 Kwietnia} 3 Maja 1815

uważają się za nieoddzielne części ustanowień kon-

gresa i będą miały wszędzie tę samą moc i znaczenie, jakby były słowo w słowo umieszczone w traktacie ogólnym.

II.

TRAKTAT

*poniędzy Rosją a Prusami zawarty w Wiedniu dnia
3. Maja (21 Kwietnia) 1815.*

Art. 1.

Część Księstwa, którą Jego Król. Mość król pruski posiędzie na własność dla siebie i spadkobierców pod tytułem W. Księstwa Poznańskiego będzie objęta następującą linią:

Począwszy od granicy Prus wschodnich pod wsią Nowy dwór (Neuhof) nowa linia graniczna postępować będzie wzdłuż granicy Prus zachodnich, jaka istniała od r. 1772 aż do pokoju Tylżyckiego, aż do wsi Leibitsch, która należeć będzie do Księstwa Warszawskiego: stamtąd wykreśli się linią, która, pozostawiając Kompanią, Grabowice i Szczytno Prusom, przechodzi Wisłę pod ostatniem miejscem, z tamtej strony rzeki wpadającej naprzeciwko Szczytna do Wisły, aż do ostatniego krańca obwodu Noteckiego pod Wielkiem Opoczkiem, w ten sposób, iż Służewo należeć będzie do Księstwa, a Przybranowa, Hollander i Maciejowo do Prus. Z wiel-

kiego Opoczka pójdzie granica przez Chlewiska, które pozostaną dla Prus, do wsi Przybysława, a stamtąd przez wsie Piaski, Chelmice, Witowiczki, Kobilynka, Wojczyn, Orchowo aż do miasta Powidza. Z Powidza pociągnie się dalej linią przez miasto Słupce aż do miejsca, gdzie Proсна wpada do Warty. (Uwaga.)

UWAGA. Wedle treści tego artykułu oderwanie chełmińskiego i michałowskiego powiatu wraz z miastem Toruniem od utworzonego na mocy powyższego artykułu W. Księstwa Poznańskiego nastąpiło na mocy *jednostronnego* aktu rządu Pruskiego. Na mocy patentu okupacyjnego z dnia 15 Maja 1815. w zamian za oderwane od Ks. *Poznańskiego* wzwwyż wymienione ziemie do Księstwa Poznańskiego powiat walecki i kamieniecki przyłączone być miały, co wszakże aż dotąd nie nastąpiło.

Art. 3.

Polacy i poddani wysokich stron kontrahujących, otrzymają *instytucje zapewniające utrzymanie ich narodowości* wedle form bytu politycznego, jakie każdy z rządów, do których należą, uzna za pożyteczne i stósowne.

Art. 18. i 19.

zawiera zasadę co do przebywania granic posiadzcicieli zamieszkałych na granicy państw dzielących się Polską.

Art. 22.

Żegluga na wszystkich *rzekach i kanałach* wszystkich części *Dawnej Polski* (z roku 1772) na całym

j^{ej} obszarze aż do ich ujścia tak z wodą jak i pod wodę bez różnicy czyli rzeki są splawne lub nie, będzie wolną i to w takim rozmiarze, iż zakazać j^{ej} niewolno żadnemu z mieszkańców prowincji polskich, które są pod rządem rosyjskim lub pruskim.

Art. 23.

Prawo trelowania i przybijania do brzegów (*droit de halage et d'atterage sur les rives des fleuves*) rzek, kanałów będzie wspólne wszystkim w mowie będącym poddanym. Żeglarze (*les bate-liers*) wszakże stósować się winni do przepisów policyi stanowiących zasadę co do żeglugi wewnętrznej.

Art. 27.

Wolno będzie każdemu z obojga państw wyznaczyć u drugiego konsulów albo agentów kupieckich pod warunkiem wszakże, iż się każą uznać wedle form dotąd uświęconych.

Art. 28.

W celu podźwignienia kultury we wszystkich częściach dawn^{ej} Polski, w celu podniecenia przemysłowości j^{ej} mieszkańców, zapewnienia im pomysłności, obie wysokie kontraktujące strony postanowiły, aby nie podać w wątpliwość dobroczynnych i ojcowskich w tym względzie widoków, dozwolić na przyszłość i na wieczne czasy pomiędzy wszystkimi prowincjami polskimi (z r. 1772) zamianę najbardziej nieograniczoną wszelkich płodów i wyrobów soli i przemysłu tychże prowincji. Komisarze mianowani dla

ustanowienia stałych zasad stosownie do stypulacyi art. 26. zarazem mają obowiązek w przeciągu sześciu miesięcy ustanowić taryfę, wedle której opłacać się będzie prawo wprowadzania i wyprowadzania wszelkich płodów i wyrobów soli, rękodziel i fabryk w rzeczonych prowincjach. Gdyby wypadło obydwom dworom ustanowić prawo co do wzajemnego wprowadzania gatunków zboża takowe ułoży się wedle tary najmniej uciążliwej przez tych samych komisarzy wedle tymże danych instrukcyi. W celu zapobieżenia temn, aby *cudzoziemcy* nie korzystali z urządzeń, danych na korzyść rzeczonych prowincji, zgodzono się, iż wszelkie towary przewożone z jednej prowincji do drugiej będą opatrzone świadectwem pochodzenia (*Certificat d'origine*), bez którego nie wejdą.

Art. 29.

Co do handlu przechodowego (*commerce de transit*) takowy będzie zupełnie wolny *w wszystkich częściach dawnej Polski*. Podlegać on będzie cłu bardzo umiarkowanemu. Ta sama komisja, wspomniona w art. 26 i 28. oznaczy sposób, wedle którego zasady dotyczące się tego artykułu, utrwalone być mają.

Art. 30.

Stypulacje poprzednich artykułów, odnoszące się do handlu i żeglugi, nie mogą uleść częściowej zmianie, aż do chwili, w której komisja wspomniona ukończy pracę; żegluga istnieć na tej stopie, na której istniała w ostatnich czasach.

III.

Traktat zawarty w Wiedniu dnia ^{24 Kwietnia}_{3 Maja} 1815 roku pomiędzy Jego Cesarską Mością wszech Rosji a Jego les Mością Cesarzem Austr. i Królem węgierskim i czeskim.

Polacy i poddani wysokich stron kontraktujących dostaną *reprezentację i instytucje narodowe*, urządzone wedle wzoru bytu politycznego, jaki nadać każdy z rządów, do którego należeć będą, uznają za stosowne.

W Art. 19. 20. 21.

powtórzone są zasady z art. 18. i 19. poprzedniego traktatu.

Art. 24.

Żegluga wszystkich rzek i kanałów na całym obszarze dawnego królestwa polskiego (takiego, jakie istniało 1772) aż do ich ujścia tak z wodą jak i pod wodę będzie wolna i to w ten sposób, iż nie będzie mogła być wzbronioną żadnemu z mieszkańców prowincji polskich, którzy są pod rządami rosyjskim albo austrjackim. Ta sama wzajemna wolność żeglugi stosuje się do rzek i wód, które niebędąc chwilowo spławnami, być niemi mogą kiedyś. Te same zasady rzeczonym poddanym służą co do portów, dokąd mogą przybywać płynąc na rzeczonych rzekach i kanałach.

IV.

Art. 22. układu przyjaźni i pokoju pomiędzy Jego Król. Mością królem pruskim a Jego Król. Mością królem saskim z dnia 18. Maja 1815.

Jego Król. Mość król saski zrzeka się na wszystkie czasy, dla siebie i spadkobierców i następców, jako to dla książąt swego domu, sukcesorów i następców wszelkich uroszczeń, jakie z posiadania Ks. Warszawskiego wyniknąć mogą. Jego Król. Mość uznaje prawa nowego zwierzchnictwa nad tym krajem, tak jak układem wiedeńskim z dnia $\frac{21 \text{ Kwietnia}}{3 \text{ Maja}}$ b. r. zostały ustanowione dla prowincji, które wraz z tytułem króla polskiego dostają się pod berło cesarza rosyjskiego i dla części, które na prawym brzegu Wisły do Jego Cesarskiej Mości cesarza austriackiego wracają, jako téż dla prowincji, które Jego Król. Mość król pruski pod tytułem *Wielkiego Księstwa Poznańskiego* posiadać będzie. (Uwaga.)

UWAGA. Uderza tu, iż o innych prowincjach przyłączonych do Prus w traktach wiedeńskich zawsze mówią: „*rénirra à sa monarchie*“ z wyjątkiem Księstwa Poznańskiego, o *wcieleniu* którego do państwa pruskiego nigdzie niema mowy.

V.

Patent okupacyjny z dnia 15. Maja 1815.

My z Bożej łaski itd.

Na mocy ugody zawartej z państwami, które w kongresie wiedeńskim miały udział, niektóre z dawniejszych naszych polskich posiadłości do nas się wróciły. Posiadłości te składają się z części pruskich

wnabytkó przyłączonej do Ks. Warszawskiego z r. 1772., z miasta Torunia wraz z okręgiem dla miasta tego świeżo utworzonym, z wyjątkiem części powidzkiego i pyzdrskiego powiatu i z części kaliskiego departamentu, sięgającego aż po Prosnę z wyłączeniem miasta i powiatu tego nazwiska.

Od tych ziem powraca powiat chełmiński i michałowski w granicach z r. 1772., następnie miasto Toruń wraz z nowo przeznaczonym okręgiem do naszej prowincji Zachodnich Prus, do których także lewy brzeg Wisły, wszakże tylko okolice bezpośrednio do rzeki przyległe i niziny onego się przyłączają.

Za to łączymy resztę ziem, do których z Prus zachodnich teraźniejszy kamieniecki i walecki powiat (die Cronschen und Caminschen Kreise) przyłączamy, w osobną prowincję i takową pod nazwą *Księstwa Poznańskiego* posiadać będziemy; przybieramy także tytuł w. księcia poznańskiego, jako też herb Księstwa do naszego herbu królewskiego.

.....

Dan w Wiedniu 15. Maja 1815.

Fryderyk Wilhelm

v. Hardenberg.

VI.

Norma przysięgi dla W. Księstwa Poznańskiego.

Uznaje Jego królewską Mość króla pruskiego jedynym, prawym panem tego kraju, a część Polski, która na mocy kongresu wiedeńskiego do króla pruskiego znów przypadła, za moją ojczyznę, którą

przeciwko przemocy i przeciwko każdemu pod każdym warunkiem we wszelkich stosunkach krwią własną bronić jestem gotów.

Dnia 15. Maja 1815.

VII.

Do mieszkańców miasta i okręgu Gdańska, Chełmińskiego i Michałowskiego powiatu i do mieszkańców miasta i okręgu Torunia. Z dnia 15. Maja 1815.

Patentem okupacyjnym z dzisiejszego dnia znowu u was przywróciłem dawny stan rzeczy (in eure uralten Verhältnisse zurückgeführt); oddałem was temu krajowi, do którego pierwotnie należycie, i któremu zawdzięczacie dawniejszy dobrobyt. W tém połączeniu będziecie mieli udział w konstytucji, którą wszystkim moim wiernym poddanym nadać zamierzam, jako téż w ustawie prowincjonalnej, którą otrzyma moja prowincja zach. Prus.

To połączenie daje wam opiekę i bezpieczeństwo waszej własności. (Reszta obojętna).

Dan w Wiedniu 15. Maja 1815.

Fryderyk Wilhelm.

VIII.

Do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego.

Mieszkańcy W. Ks. Poznańskiego!

Zaprowadziwszy patentem okupacyjnym z dnia dzisiejszego w częściach dawniej do Prus należących, a do moich państw znów przypadłych okręgów dawniejszego Ks. Warszawskiego dawny

stan rzeczy (*wralte Verhältnisse*), pomyślałem o tém, aby wasze stósunki ustalić; i wy macie ojczyznę, a wraz z nią dowód Mego uszanowania za miłość i przywiązanie do niej. Zostajecie wcieleni do monarchii mojej, nie potrzebując się zrzekać Waszej narodowości. Będziecie mieli udział w konstytucyi, którą moim wiernym poddanym nadać zamierzam; i Wy jak inne prowincje Mego państwa otrzymacie prowincjonalną ustawę.

Religia wasza ma być utrzymaną, o stósowném uposażeniu sług kościoła będziemy mieli staranie. Wasze osobiste prawa i Wasza własność znów wracają pod opiekę praw, do obrad których później powoływani będziecie.

Język wasz obok niemieckiego we wszystkich publicznych postępowaniach ma być używanym, i każdy z Was wedle zdolności ma mieć przystęp do publicznych urzędów W. Księstwa, jako téż do wszystkich urzędów, zaszczytów, godności Mego państwa.

Mój wśród Was urodzony namiestnik będzie wśród Was mieszkał. On będzie pośrednikiem Waszych życzeń i potrzeb, jako téż zamiarów Mego rządu.

Wasz współobywatel, Mój prezes naczelny, uorganizuje W. Xięstwo wedle rozporządzeń przeze mnie danych, i będzie takowe aż do ukończenia organizacji takowém we wszystkich gałęziach zawiadował.....

..... (Reszta obojętna).

Dan w Wiedniu 15 Maja 1815.

Fryderyk Wilhelm.

IX.

*Postanowienie co do królewskiego tytułu i herbu z dnia
9 Stycznia 1817.*

My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski, król pruski itd.

Gdy boska opatrność Nam i Naszym sprzymierzeńcom we wielkiej walce o niezależność i słusność zwyciężyć pozwoliła i My i Monarchia Nasza pod opieką jej używamy błogosławieństw pokoju, konieczną się stało, odpowiednio do zmienionych stosunków co do naszego tytułu i Naszych herbów nowe ustanowić przepisy.

Nakazujemy niniejszém, iż na przyszłość ma być używany większy, średni i krótszy tytuł, jako też herb większy, średni i mniejszy podług przypadków przewidzianych niniejszém rozporządzeniem.

Przylączamy w dodatku lit. *A* większy, średni i krótszy tytuł, a w dodatku *B* większy, średni i mniejszy herb w szemacie i pod lit. *C* opis tychże herbów, równie pod lit. *D* regulamin co do używania większego, mniejszego i krótszego tytułu i większego, średniego i mniejszego król. herbu.

Nakazujemy, iż odtąd to Nasze królewskie rozporządzenie ma wejść w użycie, że ma być podług czterech dodatków ściśle przestrzegane i w zbiorze praw zamieszczone.

Dan w Berlinie 9 Stycznia 1817.

Fryderyk Wilhelm.
Hardenberg.

Lit. A.

Pierwszy tytuł składa się z 48 tytułów, drugi z 14, ostatni z jednego.

(W każdym z dwóch pierwszych jest jednym z pierwszych tytuł W. Ks. Poznańskiego).

Lit. B.

Największy herb składa się z 48 pól, z nich w trzeciem polu znajduje się Poznań; średni z dziesięciu, w drugim polu Poznań; trzeci z jednego pola.

Lit. C.

Opis herbu Wielkiego Ks. Poznańskiego.

Na srebrném polu król. pruski orzeł czarny z tarczą na piersi, w którego czerwóném polu orzeł biały z złotym dziobem i złotemi pazurami. Pod tą tarczą na piersiach znajduje się korona wielkowska.

X.

Traktat handlu i żeglugi między Prusami a Rosją zawarty w Petersburgu dnia 19 Grudnia 1818, zatwierdzony 18 Lutego 1819.

Najjaśniejszy król pruski i najjaśniejszy cesarz rossyjski chcąc warunkom podpisanego w dniu ^{31 Maja} 1815 traktatu we względzie handlu i przemysłu prowincyi polskich według ich granic z r. 1772 nadać tę cechę dobitności (précision), jakiej ten przedmiot wspólniej ich troskliwości o dobro

i pomyślność obustronnych ich poddanych nieodzownie wymaga, ułożyli się, ażeby aktem dodatkowym skreślić wszelkie rozporządzenia, które do osiągnięcia tego pożądanego celu doprowadzić są zdolnemi.

Tym końcem itd.

Art. 1.

Obwód, do którego niniejsza stósuje się konwencja we względzie postanowień handlu i żeglugi, składa się z całego terytorium, które w r. 1772 do Dawnej Polski należało, a które położone jest między Dźwiną, Dnieprem, Dniestrem, Odrą i morzem łącznie Prus wschodnich.

Art. 2.

Dla zapewnienia zobopólnym poddanym w obwodzie Art. 1 zakreślonym, *nieograniczonej* wolności żeglugi, warowanej artykułem 22 trakt. wied. z dnia ^{3 Maja}_{21 Kwieśnia} 1815, ułożyły się obydwie kontraktujące strony, ażeby następujące zasady i postanowienia zachowane były:

a) Żegluga na wybrzeżach Haffy zwanych, tudzież na kanałach i rzekach, tak z wodą aż do ich ujścia w morze, jako też pod wodę, i zawijanie do portów w obwodzie tym położonych, mają być wolne w tym sposobie (*de telle sorte*), iż żadnemu poddanemu obudwóch kontraktujących stron zabronionemi być nie mogą. Zasada ta ma być przystósowaną do rzek już spławnych i w przyszłości do spławu usposobionemi być mogących, jako też do ka-

nałów już założonych lub w przyszłości założyć się mogących.

- b) Prawo trelowania (*droit de hallage*) i przybijania do brzegów rzek i kanałów, służy wspólnie wszystkim poddanym obudwóch wysokich kontraktujących stron. W celu zapewnienia im używania i wykonywania tego prawa w całej rozciągłości, zakładane będą nawzajem wszędzie, gdzie potrzeba i być to może, ścieżki flisowskie, mocarstwo, do którego brzeg należy, starać się będzie o ich utrzymywanie i podobnie wszędzie, gdzie ani grunta uprawne, ani zabudowania nie znajdują się, wyznaczone będzie bezodmiennie miejsce piętnaście łokci polskich szerokie do przybijania, za co od kupczących żadna opłata żądana być nie może.
- c) Istniejące już urządzenia policyjne względem żeglugi i spławienia drzewa, niemniej te, któreby (bez zaprowadzenia jakiegokolwiek opłaty) w celu utrzymania wolności, porządku i bezpieczeństwa żeglugi, wydanymi jeszcze być mogły, udzielone będą obustronnym konsułom i dla wszystkich poddanych obudwóch wysokich kontrahujących stron moc obowiązująca będą miały.
- d) Obustronni poddani *nie będą podlegać w żadnym przypadku wyższemu, niż krajowi żeglarze daninom lub ciężarom* za wolną żeglugę i używanie naturalnych i kunsztownych komunikacyi wodnych, obecnych i przyszłych. Rzeka Odra wyraźnie się w liczbę ich policza.

- e) Podpisane dziś przez obustronnych pełnomocników taryfy i stopnie opłat za żeglugę na rzekach i kanałach w krajach obu monarchów, mają być zasadą pobierania wzmiankowanych opłat. Oprócz tych niebędą żeglarze do żadnych innych pociągani danin, wyjąwszy pobierane już mostowe, które tylko za wspólnym układem może być podwyższone.
- f) Żegluga na Wiśle ogłasza się niniejszém za wolną od wszelkich opłat, prócz pobieranych w Prusiech pod nazwiskiem „Schiffsgefäss-gelder.“

Art. 3.

Pragnąc obadwa wysokie kontraktujące mocarstwa w prowincjach staréj Polski usadowić na stałych i niewzruszonych podstawach nieograniczoną w najściślejszém rozumieniu wolność handlu, zgodziły się na następujące przepisy:

- a) Poddani obudwóch wysokich kontrahujących mocarstw, zwiedzający jarmarki w obwodzie Art. 1 oznaczonym dla przedawania tamże wiktuałów swoich przypuszczani być mają bez przeszkód lądem i wodą, opatrzeni w świadectwa władzy, poświadczające, iż podróż ich niema innego, prócz powyższego celu. Świadectwa te równie ze strony obu rządów szanowane będą.
- b) Konsulowie, do których mianowania dla prowincyi wzmiankowanego wzwyż obwodu obiedwie wysokie kontrahujące strony nawzajem przyznają sobie prawo, będą umocowani wy-

dawać paszporta poddanym ich rządu, chcącym w interesach handlowych udać się do innéj prowincji, do oznaczonego w art. 1, należącój. Paszporta udzielane będą za opłatą 2 złotych.

c) Każdemu poddanemu wysokich stron wolno będzie, za złożeniem opłat oznaczonych taryfami niniejszój konwencji, tak za użycie strumieni, rzek, kanałów i śluz jako téż za sam handel, towary swe do wszystkich miast i portów obwodu w art. 1, zakreślonego aż do morza rozsyłać lub transportować kazać, towary zamorskie sprowadzać lub je lądem zkąd inąd zwozić i nazad wywozić kazać.

d) Wolno będzie każdemu poddanemu obudwóch mocarstw płody ziemi i przemysłu kraju swego *we wszystkich miastach i portach oznaczonego w art. 1 obwodu* hurtem (en gros) *przedawać lub przedawać kazać*, toż samo kupować bez obowiązku wyjednania sobie prawa obywatelstwa i opłacania za to jakiegokolwiek daniny, jako to patentowego lub podatku koronnego.

Towary atoli wyrobione wolno mu tylko *przedawać przez sześć miesięcy, od dnia przybycia. Po upłynieniu tego czasu powinien, chcąc handel ten dłużej utrzymać, wyjednać sobie prawo obywatelstwa w tém mieście, gdzie go prowadzi.*

.....

e) (obojetny).

f) Wolno będzie każdemu poddanemu obu rzą-

dów na własny lub innego kupca rachunek, towary swe w miastach i portach wspomnianego obwodu składać lub w magazynie zachowywać, godząc się jedynie z właścicielem o najem śpichlerza lub magazynu; wszakże towary mające być w magazynach zachowane lub na skład oddane ulegają przepisom policyjnym, do których krajowcy stósować się są zobowiązani.

(Dalsze przepisy art. 3 są obojętnéj treści).

Art. 4.

Powodując się szcudrobliwemi i życzliwemi zamiarami, ożywiającemi obie strony na korzyść przemysłu i handlu ich państw, przyjęły za niezmienną zasadę, iż *wszelkie płody i ziemi i przemysłu rzeczonych państw, kursować mogą w obwodzie art. 1 oznaczonym z nieograniczoną w najwyższym stopniu wolnością.*

Wyłączają się tylko do czasu w Król. Polskiem tabaka i sól i w obudwóch państwach karty; w Prusiech sól.

a) b) c) obojętne.

d) Wszelkie płody ziemi i przemysłu obwodu artyk. 1 zakreślonego przeznaczone do prowincji polskiej pod inném zostającej panowaniem, mają wolne przez Królestwo Polskie od wszelkiej opłaty przejście. Opatrzzone jednak być powinny świadectwem pierwszej pogranicznej komory celnej, której się dotknęły. Świadectwo to, tak miejsce ich ekspedycyi, jako

tęż miejsce ich przeznaczenia, wykazać powinno (str. 235).

e) Właścicielowi wprowadzonego, a na tranzyt przeznaczonego towaru, skoro jest poddanym jednego z obudwóch wysokich mocarstw kontraktujących wolno będzie w obwodzie art. 1 oznaczonym przeznaczenie towaru na tranzyt zamienić na przeznaczenie onegoż na handel wewnętrzny i w tym razie opłacić tylko podatek wchodowy i konsumcyjny; zbywająca ilość uiszczonój od deklarowanego na tranzyt towaru opłaty, będzie mu w takim razie wiernie zwróconą.

Obustronne rządy użyją najdogodniejszych środków w celu zapobieżenia, ażeby zdeklarowane na przechód towary, na wewnętrzną konsumpcją niebyły użyte.

f) Wolno będzie Rządowi Królestwa Polskiego kupować wszędzie gdzie zechce sól zamorską wedle potrzeby i kazać onę prowadzić przez Gdańsk, Elbląg, Królewiec i Memel za opłatą 2 dgr. od centnara.

Co się tyczy sposobu tranzytowania i transportowania, gotowym jest rząd Król. Polsk. w celu ubezpieczenia Prus przeciw wszelkiéj kontrabandzie, skojarzyć układ oddzielny, którym to końcem zesłany będzie do Berlina osobny komisarz i pod tém atoli zapewnieniem, iż Prusy porozumieją się z swéj strony do ulżeń, i że koszta, jakich wymaga transport podług ekonomicznych zasad pruskiéj administracji solnéj obliczane będą,

g) W celu tém większego podźwignienia przemysłu swoich obustronnych poddanych i ukorzystnienia handlu, o którym w artykule niniejszym mowa, ułożyły się obydwie wysokie kontraktujące strony, dozwolić wszystkim swoim obustronnym poddanym prowadzić handel przechodowy z pruskich państw za granicę przez Odesę, a z Królestwa Polskiego przez państwa pruskie za granicę i nawzajem według rozporządzeń, jakie każdy rząd wyda.

Art. 6.

W zamiarze tém bliższego zapewnienia obustronnym poddanym zupełnego używania warowanych wzwyż swobód handlowych, przyznają sobie wysokie kontraktujące nawzajem prawo mianowania dla prowincji obwodu art. 1. konsulów lub agentów handlowych i utrzymywania ich tamże. Przeznaczeniem ich będzie, ziomków swoich odbywających tam interesa jakowe, w każdym przypadku wspierać i nad wykonaniem traktatu niniejszego czuwać, zachowując przytém następujące przepisy.

W zastosowaniu do téj zasady ułożyły się oba dwa dostojne mocarstwa na następujące punkta:

a) Wolno będzie każddej z stron kontraktujących mianować dla oznaczonego art. 1 obwodu tyle konsulów lub agentów, ile ich uzna potrzebnych. (W przepisach od A do lit. C mowa o konsulach).

m) Ułożywszy się wysokie kontraktujące strony, iż wszyscy ich poddani bez wyjątku i wszelkie płody ziemi i przemysłu państw ich, mają być uczestnikami warowanych niniejszą kon-

wencją swobód handlowych w obwodzie przez art. 1 oznaczonym; świadectwa pochodzenia, które stósownie do trakt. wiedeńsk. z dnia 9 Czerwca 1815 prowincjom polskim z roku 1772 szczególnie korzyści te zapewnić miały, stają się niepotrzebnymi, wyjąwszy te, któremi faworyzowane pruskie wyroby płócienne do § e i f, artykułu 4 opatrzone być powinny.

Gdyby atoli następnie wysokie kontraktujące mocarstwa za wspólną umową, przyznane wspomnianym płodom przez traktat z dnia 9 Czerwca r. 1815 swobody, wyłącznie na płody polskiego pochodzenia ograniczyć miały, i wówczas owe świadectwa stały się znowu potrzebnymi, przedsięwzięte będą za poprzedniem wspólnem zezwoleniem obudwóch mocarstw kontraktujących te środki, które obustronne rządy w tym celu za najstósowniejsze uznają.

Art. 7.

W dopełnieniu 10 artykułu zawartego w Wiedniu traktatu względem wolnego miasta Krakowa, ułożyły się wysokie kontraktujące strony, rozciągnąć na mieszkańców tego miasta i obwodu jego wszystkie warunki niniejszego układu, ile takowe są stósownemi. W myśl téj zasady wszyscy mieszkańcy miasta Krakowa i jego obwodu używać mają tych samych korzyści handlowych i tych samych swobód....

Art. 8.

W następstwie powyższych obwarowań wszelkie prawa i nadania, wszelkie zwyczaje, ustanowienia, taryfy, przywileje itd. miast i portów oznaczonego w art. 1 obwodu, będące w sprzeczności z osnową téj konwencji, znoszą się niniejszém na zawsze. Objęte są mianowicie tym warunkiem wszelkie prawa, które istnieć dotąd mogły ku przeszkodzie wolnej żeglugi na rzekach i kanałach i nieograniczonej cyrkulacji wszelkich płodów ziemi i przemysłu w prowincjach w wspomnionym wzwyż obwodzie położonych, jako to: co do składu prawo przeładowania, wystawiania na sprzedaż towarów przechodzących, nierzucenia kotwicy i inne tegoż rodzaju wyszczególnione tu uważają się za zniesione niniejszą konwencją.

Wysokie kontraktujące strony zobowiązują się zarazem zabronić osobom kupczącym w ich obustronnych miastach handlowych, w obwodzie przez art. 1 oznaczonym położonych, przedsiębrania jakiegokolwiek bądź związku, któregooby było zamiarem, albo zniesione niniejszym artykułem téj konwencji przywileje i wyłączne prawa zaprowadzić, albo pośrednio lub bezpośrednio przywrócić...

Petersburg dnia $\frac{19}{7}$ Grudnia 1818.

Podpisano:

Karól Semler.

Piotr Oubril.

Powyższa konwencja handlu i żeglugi zatwierdzona w dniu 18 Lutego 1819 przez N. króla

a instrumenta zatwierdzenia następnie pod dniem 30 Marca 1819 w Petersburgu wymienione.

(X. Hardenberg. Hr. Bernstorff).

XI.

Traktat handlu i żeglugi między Prusami i Austrią we względzie obustronnych prowincji, które dawniej do Polski należały, podpisany w Warszawie dnia 22 Marca 1817. (Zob. pr. str. 273).

Najprzód. Dodatkowe postanowienia, które artykuły 24 i 25 austriacko-rosyjskiego i artykuły 22 i 23 prusko-rosyjskiego traktatu przez układy komisji warszawskiej utrzymały, równą będą miały ważność dla mieszkańców polskich prowincji obu dwóch monarchów.

Powtóre. Ponieważ zobowiązała się Austria niepobierać na spławnych rzekach Galicji, mianowicie na Dunaju i Sanie, równie jako na prawym brzegu Wisły, żadnej za żeglugę opłaty, zaczęm téż i Prusy na rzekach swoich pruskich prowincji, mianowicie na Wiśle i Warcie żadnej a żadnej opłaty żegluznej (?) od statków mieszkańców Galicji pobierać niebędą.

Po trzecie. We względzie opłat za używanie kunsztownych kanałów i śluz tak teraz istnących jako téż istnieć mogących w obwodzie królestwa z r. 1772. obustronni poddani Polacy równo własnym poddanym (?) uważani będą.

Po czwarte. Przyjęte w celu wykonania 25

i 26go artykułu traktatu między Rosją i Prusami zasady będą co do stósunków żeglugi i handlu w sposób, w jaki przez Prusy i Rosją zatwierdzonemi zostały, równą miały ważność dla mieszkańców prowincji polskich obudwóch monarchów.

Po piąte. Postanowienia we względzie handlu przechodowego wydane w skutek artyk. 29. traktatu między Prusami i Rosją służą równie poddanym polskich prowincji N. Ces. austriackiego jak postanowienia z mocy artyk. 28. traktatu między Austrią i Rosją poddanym polskich prowincji N. króla polskiego.

Po szóste. Do legitymacyi osób trudniących się żeglugą i handlem niepotrzeba nic więcej, jak tylko paszportu obustronnych rządów lub władz powiatowych i departamentowych. Do legitymacyi pochodzenia przedmiotów żeglugi i handlu dostatecznym będzie Certificat Komor celnych resp. pogranicznych i wychodowych.

Po siódme. Gdyby Austrija uznała we względzie stósunków handlu i żeglugi przez prowincje prusko-polskie za rzecz użyteczną, ustanowić w Gdańsku a może i w Toruniu ajenta handlowego albo konsula, wolno jój to będzie każdego czasu przy zachowaniu zwyczajnych formalności prawa narodów, równie jak Prusom wolno, przez ajenta handlowego, ktorego już ma w Brodach, ustanowić takiegoż ajenta we Lwowie lub inném dogodném mieście królestwa i Galicji.

Po ósme. (obojętne.)

Dan w Warszawie dnia 22go Marca 1817. r.

Traktat ten zatwierdzony w dniu 20. Czerwca 1817 (Uwaga.)

UWAGA. Dodać prawie potrzeba, iż wykonalność powyższego traktatu niezależy od jednostronnej czynności Prus, gdyż tylko wspólna wola trzech państw w życie je wprowadzić może; traktaty wszakże te podajemy jako *motywa* potrzebne do wyjaśnienia *zasad liberalnych* przyrzeczonych traktatem wiedeńskim, potrzebne do wykazania, iż rozrebranym częściom Dawnej Polski była zapewniona *terytorjalnie* pewna całość. O wykonaniu tych zasad państwa dzielące się Polską nie na żart myślały, kiedy w r. 1819. zjechali się ich pełnomocnicy, aby szczerogółowe ustanowić przepisy, ułatwiające wykonalność utrzymania jednoci i całości Polski pod względem handlu, przemysłu i żeglugi.

II.

PRAWA SZCZEGÓŁOWE.

11

J. P. W. & S. E. G. O. R. W. E.

W tytule 5tym części Iej O. prawa krajowego zawarte są następujące przepisy językowe istniejące przed okupacją Księstwa.

§ 179. Kto języka, w którym się czynność spisuje, nie zna, równa się temu, który pisać nie umie. (Uwaga).

§ 180. Jeżeli sędzia lub notariusz nie zna języka kontraktujących, w takim razie przysięgłego tłumacza przywołać należy.

§ 181. Skoro się strony na nieprzysięgłego tłumacza zgodzą, w takim razie wyraźnie o tém w protokule wzmiankować powinni.

§ 182. Z głównym protokołem winien sędzia lub notaryusz kontraktującemu, nieznającemu języka, w którym się czynność spisuje, przedłożyć tłumaczenie do podpisu.

§ 183. Jeżeli tłumaczenie z oryginałem się nie zgadza, w takim razie pierwsze na korzyść nieznającego języka ma walor.

UWAGA. § 172 zawiera przepis, iż osoby nie umiejące pisać, gdy przyjmują czynność, którą piśmiennie przyjąć należy, takową przed notaryuszem lub sądownie spisać są zobowiązani.

§ 184. Opuszczenie przepisów (§ 180, 181, 182) niepociąga wprowadzie za sobą nieważności kontraktu, jeżeli prawdziwości onego w ogólności dowieść można; wszakże sędzia za koszta i niedogodności staje się odpowiedzialnym.

II.

§ 75. dodatkowy do O. O. kraj:

W razach, w których osobnego protokółisty nie potrzeba, w czynnościach ze stronami, nieznanymi języka niemieckiego, *jeden* tłumacz wystarczy. (Uwaga).

Jeżeli w takim razie sędzia obcym językiem sam włada, i jeżeli spisana w niemieckim języku czynność przetłumaczyć każe, wtenczas przy czynności samej nie potrzeba tłumacza. Również tłumaczenie i przedłożenie onego stronie nie jest potrzebnem, jeżeli takowa wyraźnie oświadczy, iż się zrzeka prawa żądania tłumaczenia. Jeżeli sędzia niezna obcego języka, jeżeli przeto tłumacza przywołać należy, w takim razie strona protokołu pobocznego zrzec się musi.

UWAGA. Wedle tych przepisów stósownie do § 40 wstępu do O. O. kraj. teraz potrzebaby zawsze dwóch tłumaczy.

III.

§ 213. tyt. 10 cz. O. O. kraj:

Jeżeli świadek nieznający języka niemieckiego albo innego znanego w sądzie ma być słuchany, w takim razie jemu przez tłumacza do tego urzędu

albo już zobowiązanego albo do téj czynności osobną przysięgą zobowiązującego się zeznanie świadka się przeczyta, jako téż pytania w języku ojczystym się przedłoży i odpowiedzi w takimże języku się zasięgna.

§ 224. Tłumacz winien sumaryczne opowiadanie świadka, jako téż pytania i odpowiedzi w osobnym protokóle w języku świadka spisać i takowy jako dodatek do głównego protokółu podać do akt.

Dodatkowy § 87: Spisania osobnego protokółu pobocznego niepotrzeba wtenczas, jeżeli sędzia przyjmujący zeznanie świadka, albo przywołany protokółista, albo téż obydwaj przy słuchaniu świadków obecni rzecznicy język świadka znają, chociażby nim niewładali do tego stopnia, że przywołanie tłumacza byłoby nie potrzebném. Oprócz tych przypadków przepisy §§. 213 i 214 są obowiązujące; wszakże strony i ich zastępcy protokółu pobocznego rzec się mogą.

IV.

§ 124 tyt. 12 cz. I O. P. kraj:

Piśmienne oświadczenie ostatniej woli testator w każdym znanym mu języku zdać może.

§ 125. Jeżeli testator przy oddawaniu takiego oświadczenia ze sądem porozumieć się nie może, w takim razie dwóch przysięgłych tłumaczy, albo dwóch świadków, znających obydwaj języki, od których osobno przysięgę odebrać należy, przywołać wypada.

§ 126. Jeżeli osoba, której języka sędzia nie zna, ustnie do protokołu chce testować, w takim razie oświadczenie to w jego rodzinnym języku w przytomności sędziego przez dwóch przysięgłych tłumaczy lub świadków przyjętém i przez tychże na język sędziemu znany tłumaczoném być winno.

§ 127. Oświadczenie to opieczętuje i zachowuje się.

§ 128. Jeżeli ostatnia wola testatora w jego języku spisana i przezeń podpisana została, takowa jest prawomocną, chociażby testator przed wykonaniem tłumaczenia był umarł.

§ 129. Jeżeli język testatora jednej z osób sądowych przyjmujących testament jest znany, w takim razie wystarczy przywołanie jednego tłumacza. (Uwaga).

UWAGA. Przepisy, któreśmy dotychczas podali, istniały już przed okupacją księstwa; stosują się one do postępowania z cudzoziemcami (a zatem w razie, gdy z Anglikiem lub Francuzem, nieznającym krajowego języka czynność spisać przyjdzie). Do przepisów wszakże powyższych i późniejsi prawodawcy się odwołują, i to w razach, gdy chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czyli nieprzestrzeganie praw językowych *nieważność* czynności za sobą pociąga. (Porównaj reskr. min. z dnia 12 Lutego 1840, dnia 16 Kwietnia 1840, nak. gab. z 5 maja 39).

V.

Ustawa z 9 Lutego 1817 r. tycząca się sądownictwa w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Rozdział czwarty.

O języku urzędowym w sądach.

§ 143.

„Ze względu na strony obadwa języki, polski

i niemiecki urzędowemi w sądach są językami.“
(Uwaga).

UWAGA. Oznaczamy text cudzysłowem dla przypomnienia, iż podajemy text urzędowy. Myśl w texcie polskim jak w innych paragrafach tak i w tym niezgadza się z textem niemieckim. Text niemiecki brzmi: „nach dem Bedürfnisse der Parteien.“ Spolszczywszy myśl tę, tak przetłumaczyć by należało powyższy przepis:

Stósownie do potrzeb stron obadwa języki, polski i niemiecki urzędowemi w sądach są językami.

§ 144.

„W pismach z władzami publicznemi z wyjątkiem Królestwa Polskiego i w doniesieniach władzom przełożonym czynionych, sądy wyłącznie tylko języka niemieckiego używać będą.“

§ 145.

W procesach.

„Gdy obiedwie spór wiodące strony język tylko polski posiadają, publiczne sprawy wniesienie (öffentlicher Vertrag), czynności na piśmie jej się dotyczące (die Aufnahme der Verhandlungen) i wyrok w tym samym języku oddane (!) będą; jednakże w nieprzytomności język tylko polski posiadających stron obrońcy mogą także i po niemiecku sprawę wprowadzać“ (doch kann der Vortrag auch in deutscher Sprache geschehen). (Uwaga).

UWAGA. Przepis ten odpowiednio do myśli tłumaczymy w następujący sposób:

„Jeżeli strony spór wiodące znają tylko język polski, wtenczas publiczny wywód sprawy, spisanie czynności i wyroku w tymże odbędzie się języku; wolno wszakże obrońcom w niemieckim wywodzić języku, jeżeli strony władające tylko językiem polskim nie są obecne.“

W związku z przepisem tym jest nakaz gabinetowy z dnia 5 Maja 1839 i nakaz gabinetowy z dnia 6 Marca 1841.

§ 146.

„W razie różności języka między stronami język powoda jedynie w postępowaniu i wyrokowaniu użytym będzie, jeżeli powód jedynie niemiecki lub polski język posiada. (!) Jeżeli żadnego z nich nie zna dobrze, wtenczas czynność odbędzie się w języku niemieckim.“ (Uwaga).

UWAGA. Wątpliwości na jakie naprowadza § 146 w połączeniu z § 150 obecnej ustawy uchyla reskrypt ministerjalny z dnia 21 Stycznia 1841, wedle którego wola powoda rozstrzyga pytanie, w jakim języku sprawa się ma toczyć.

§ 147.

„Dołączenie protokołu niemieckiego lub polskiego nie jest potrzebném.“ (Uwaga).

UWAGA. Ważny ten przepis dowodzi, iż redaktorowie ustawy z dnia 9 Lutego 1817 uważali obydwaj języki polski i niemiecki za równouprawnione *języki krajowe*; wedle Ordynacyi albowiem krajowej istnacej jeszcze przed okupacją Księstwa do protokołów przyjętych w *obcym* (a zatem w innym jak w polskim) języku, tłumaczenie niemieckie koniecznie dołączoném być powinno.

§ 148.

Zeznanie świadków, zdania znawców i innych tym podobnych osób, spiszą się w *ich* języku, jeżeli język polski lub niemiecki znają, w przeciwnym razie w niemieckim bez ograniczenia. (Uwaga).

UWAGA. Wedle przepisu tego Polak słuchany jako świadek lub znawca w sprawie, w której skarga jest spisana po niemiecku, ma prawo żądać, aby protokół z nim był spisany w języku polskim.

149.

„Przy wzajemném pism sobie udzielaniu ustanowienie § 146 również zachowywane (przestrze

gane) być powinno; każda jednak strona ma prawo podania i pisma drugiej stronie udzielić się mające w obudwóch językach przesłać.

W takim zdarzeniu (!) wzajemne pism udzielenie przeciwnikowi w jego znanym, a gdy żadnego z dwóch języków nie rozumie, w niemieckim nastąpi. (Uwaga.)

(UWAGA.) Przepis ten w tekście urzędowym nader ciemny i pełen germanizmów w połączeniu z reskryptem ministerjalnym z dnia 21. Lutego 1841. stanowi zasadę, że pisma udzielające się przeciwnikowi aza-tem odpisy skargi i dodatki, na których się skarga opiera, spisane być winny w tym samym języku, co skarga.

§ 150.

Zniesiony rozkazem gab. z dnia 15. Stycznia 1841.
(Uwaga.)

UWAGA. § 150 brzmiał: „Jeżeli powód zna język polski i niemiecki, wtenczas czynności w niemieckim języku odbywać się mają.“

§ 151.

Przy czynnościach dobrej woli.

Dwustronne czynności dobrej woli, jako to układy, regulacje spadków i działy w sprawach opiekuńczych spisane być powinny w obudwóch językach, jeżeli jedni z udział mających osób znają polski a inni niemiecki. (Uwaga.)

UWAGA. „Text urzędowy, którego zrozumieć niepodobna, brzmi: Dwustronne czynności dobrej woli, ugody, spadków wyjaśnienia (Erbregulungen) i działy, do których wpływa opieka (Auseinandersezungen in Vormundschen Sachen) a strony wchodzące częścią tylko niemiecki częścią jedynie niemiecki posiadają (!) język, w obudwóch językach sporządzone być powinny.“

§ 152.

„Jednostronna czynność dobrej woli przyjęta będzie w języku oświadczającego.“

§ 153.

Jeżeli czynność ta jest przeznaczona do użytku w księdze hipotecznej, natenczas pod każdym warunkiem w niemieckim także języku spisana być powinna, chociaż oświadczający języka tego nie zna.

§ 154.

Jeżeli przyjmujący czynności a nieznający języka polskiego lub niemieckiego żąda, aby czynność była spisana także w polskim lub niemieckim języku, nastąpić to powinno.

§ 155.

Przy czynnościach notariackich notariusze, komisarze sprawiedliwości i adwokaci w przyjmowaniu czynności, również do powyższych przepisów stosować się powinni.

§ 156.

W sprawach kryminalnych.

W sprawach kryminalnych i fiskalnych obowiązującymi są wprawdzie przepisy w § 58. i następnych ordynacji kryminalnej objęte, jednakże wszystkie czynności i zeznania obwinionego, język polski tylko znającego, w jego tylko języku przyjmowane będą, chyba gdyby zapaść mający wyrok do potwierdzenia przesłanym być musiał, natenczas wszystkie czynności również w niemieckim języku dołączyć należy.

Wyroki zaś bez wyjątku w języku tylko niemieckim wygotowane będą.

Ustawę tę, własnoręcznie podpisaną pieczęcią naszą królewską opatrzyć kazaliśmy.

Dan w Berlinie dnia 9. Lutego 1817.

(L. S.)

Fryderyk Wilhelm.

VI.

Rozporządzenie z dnia 16 Czerwca 1834.

Ustawa tycząca się urzędzenia władz sądowych w Wielkiem Ks. Poznańskiem z dnia 16 Czerwca 1834.

My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski król pruski.

IX.

Co się tyczy używania języka polskiego, o tém stanowi ustawa z dnia 9. Lutego 1817, w rozdziale IV § 143—156. (Zbiór praw str. 51. (26) i 52 (28).

Dodaje się wszakże tę odmianę:

że skoro czynność jaka została w polskim języku zdziałaną, lub rozporządzenie jakie w tym wydano języku, lub jeżeli wniosek jaki do akt ma być wzięty, natenczas do takowego niemieckie tłumaczenie dołączyć należy, za co *koszta osobne się niepoliczq.* (Uw).

Dan w Berlinie z d. 16 Czerwca 1834.

(L. S.)

Fryderyk Wilhelm.

Fryderyk Wilhelm następca tronu.

UWAGA. Na ostatnich wyrazach spoczywa tu przycisk; z przepisu powyższego wynika niewątpliwie równouprawnienie języka polskiego z niemieckim, ponieważ za tłumaczenia z *obcych* języków zawsze *koszta sądowe* powstają.

VII.

Extrakt z Najwyższego nakazu gabinet. z 21 Października 1835 co do prawa likwidowania kosztów za tłumaczenia.

(Kamptz tom 46. str. 558).

Zresztą zgadzam się na to, iż koszta za tłumaczenia (Dollmesscher-gebühren) tylko wtenczas likwidowane i przez strony ściągane być mogą, jeżeli takowe u sądu jako rzeczywiste, gotowe wydatki uważane, albo jeżeli urzędnikowi całkiem albo częściowo jako dochód stósownie do jego etatu lub urzędu (Bestellung) się należą; wszakże likwidacja ta zupełnie upada, jeżeli tylko kasa salaryjna takowe ściąga.

Berlin 21 Paźdź. 1835 r. itd.

VIII.

Najwyższy nakaz gabinetowy z dnia 5 Maja 1839, dotyczący się używania języków urzędowych w W. Ks. Poznańskiem.

(Str. 178 Dziennik min. spraw).

Z pańskiego sprawozdania z dnia 8 z. m. poznałem odmienny sposób, w jaki sądy, generalna komisja i jej deputowani przepisy czwartego oddziału postanowienia z dnia 9 Lutego 1817 r. § 145 itp., dotyczące się używania języków urzędowych

wych w W. Ks. Poznańskim wykładają. Ponieważ w zasadzie co do uchylenia istnących wątpliwości z panem się zgadzam, autoryzuję pana do pouczenia władz wątpliwych co do wykładania powyższych przepisów jak następuje:

- 1) Postanowienie z dnia 9 Lutego 1817. rozstrzyga pytanie, w jakim języku władze w W. Ks. Poznańskim czynności przyjmować winny. Wszakże *ściśle* tego przestrzegać należy, aby *używano języka polskiego* w przypadkach, w których postanowienie używanie takowego przepisuje.
- 2) Wszakże w ogólnych prawach dane przepisy są obowiązujące gdy o to chodzi, czyli *nieużywanie nakazanego w danym razie języka nieważność czynności za sobą pociąga*. Zarzut nieważności czynności, w której wbrew przepisom postanowienia z 9 Lutego 1817. tylko jednego z obu języków, albo zamiast niemieckiego polskiego, lub na odwrót użyto, wtenczas niejest uzasadnionym, jeżeli przepisy ogólnych praw krajowych, dane na przypadki, gdy sędzia języka interesentów niezna, są przestrzegane.
- 3) Co do postanowienia §§ 75 i 422 dodatku do O. O. sądowej zrzeczenie się polskiego protokołu pobocznego albo tłumaczenia czynności przyjętej w języku niemieckim ma miejsce. Wystarcza w tym względzie zawarte w czynności w polskim i niemieckim języku zapisane wyraźne oświadczenie strony, że prawa żądania tłumaczenia się



zrzeka i że nie żąda tłumaczenia spisującego się przez tłumacza. (Uw).

Berlin 5. Maja 1839.

Fryderyk Wilhelm.

UWAGA. Przepis powyższy tylko uważać należy za tłumaczenie praw dawniejszych, a mianowicie prawa z r. 1817, Wedle nakazu powyższego przepisy tego ostatniego prawa ściśle przestrzegane być mają, czyli innemi słowy:

zasadę między narodową równouprawnienia obu języków uważano w r. 1839. jeszcze za istniejącą, kwestya zaś czysto prawniczo-formalna czyli nieużywanie języka właściwego nieważność czynności za sobą pociąga zawisła wedle brzmienia naszego przepisu od tego, czyli formy ogólne prawnicze, zawarte w Ordyn. sądowej i O. Pr. kraj. a podane przez nas pod Nr. I, II, III, i IV. zostały przestrzegane.

IX.

Reskrypt ministerjalny z dnia 12 Lutego roku 1840.

(Dziennik minist. spraw.).

Rozporządzenie z dnia 12 Lutego 1840 co do zastósowywania (Anwendbarkeit) Najwyższego Nakazu Gabinetowego z dnia 5 Maja 1839 tyczącej się języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim do spraw karnych.

(§§. 58 nast. Ord. krym. — §. 156 rozporządzenia z dnia 9 Lutego 1817).

Na raport z dnia 23 Stycznia b. r. tyczący się zastósowywania §§. 58 sp. Ordyn. karnéj w tamecznej prowincji odpowiednio do rozporządzenia z dnia 9 Lutego 1817 i do Najwyższego Nakazu z dnia 5 Maja 1839 król. sądowi nadziemiańskiemu oświadcza się, iż, lubo rzeczony Najwyższy Nakaz gabinetowy wydany został z powodu zaszłych wāt-

pliwości, co do używania języków urzędowych w sprawach cywilnych, wątpić nie można, iż następujące wyrzeczone tam zasady:

1. „postanowienie z dnia 9 Lutego 1817 rozstrzyga pytanie, w jakim języku czynność rzeczonych władz w Ks. Poznańskim ma być przyjęta. *Ścisłe więc na to uważać należy, aby w polskim języku odbywano czynność w razach, gdy postanowienie (z r. 1817) używanie języka przepisuje.*“
2. „Wszakże przepisy w ogólnych prawach krajowych dane są obowiązujące, gdy o rozstrzygnięcie pytania chodzi, *czyli nieużywanie przepisanego w pewnym razie języka pociąga za sobą nieważność czynności.* Zarzut nieważności czynności, przy której wbrew postanowieniu z dnia 9 Lutego 1817 tylko jednego z dwóch języków, albo zamiast języka niemieckiego polskiego lub przeciwnie użyto, jest nieuzasadniony, jeżeli przepisy ogólnych praw krajowych, wedle których postępować należy, gdy sędzia języka interesentów niezna, przestrzegane zostały“

w ogólniej ich normie do czynności sądowych wszelkiego rodzaju, a zatem i do spraw kryminalnych zastosować należy.

§ 156. Postanowienie z dnia 9 Lutego 1817 więc rozstrzyga przedewszystkiem pytanie, w jakim języku protokół w sprawie kryminalnej spisany być powinien, i na przestrzeganie przepisów tych jak dotąd uważać należy.

Czyli wszakże z nieużywania języka w danym

razie przypisanego wynika nieważność protokołu, pytanie to rozstrzyga się wedle zasad Ordynacji kryminalnej. (Uwaga).

Berlin dnia 12 Lutego 1840.

Minister sprawiedliwości

Mühler.

Do

królewskiego sądu Nadziemianckiego
w Poznaniu.

UWAGA. Powyższy reskrypt zawiera tę samą zasadę, co poprzedni nakaz gabinetowy.

X.

Reskrypt ministerjalny z dnia 16 Kwietnia roku 1840.

(Dziennik minist. spraw).

Rozporządzenie z dnia 16 Kwietnia 1840 dotyczące się zastosowania przepisów prawnych przy postępowaniu z osobami, które niemieckim językiem nie władają, w jednostronnych czynnościach sądowych. (bei einseitigen gerichtlichen Verhandlungen).

(§§ 181 i 182 tyt 5. cz. I. O. P. kraj. Dod. § 75 do tyt. 10. cz. I. O. O. Sąd. Nakaz gabinetowy z 5 Maja 1839).

Na sprawozdanie z dnia 2ego b. m. oświadcza się sądowi Nadziemianickiemu, iż

1. przepis § 181 tyt. 5 cz. I. O. P. kraj., wedle którego strony niewładające językiem, w którym się czynność spisuje, zgodzić się mogą na nieprzysięgłego tłumacza, jeżeli to w protokóle wyraźnie zamieszczone zosta-

nie, niewątpliwie także do jednostronnych sądowych czynności się stosuje,

2. i że przytém potrzebnego wedle § 182 (tyt. 5.) tłumaczenia piśmiennego i przedłożenia takowego do podpisu równie jak w przypadku dodatkowego § 75 lit. 10 zrzec się jest wolno,

kolegium przeto czynność pokwitowania powinno uważać za dostateczną i stosownie do tego wydać rozrządzenia.

Sąd ziemsko-miejski w P. powinien był wprowadzić zrzeczenie się protokołu polskiego p. O. spisać w polskim i niemieckim języku. (Nakaz gab. z 5 Maja 1839), ponieważ zrzeczenie wtenczas dopiero staje się niewątpliwém, gdy zdane zostało w języku interesenta rodzinnym; w obecnym jednakże razie z czynności téj niewynika nieważność, ponieważ pani O. wedle treści protokółów także rozumie po niemiecku, a oprócz tego w poręczeństwie jój stanął mąż znający język niemiecki dokładnie. (Uwaga).

Berlin dnia 16 Kwietnia 1840.

Minister sprawiedliwości

Mühler.

Do

Królewskiego sądu Nadziemiańskiego

w Poznaniu.

UWAGA. Rozporządzenie powyższe uchyla także tylko kwestją formalną, czyli niezastosowanie się do przepisów prawa z r. 1817 eo do języka nieważność czynności za sobą pociąga.

XI.

Reskrypt ministerjalny z dnia 21 Stycznia roku 1841.

(Dzienn. Min. spraw. 1841 pag. 47).

Rozporządzenie z dnia 21 Stycznia 1841 tyczące się używania języków w W. Ks. Poznańskim w czynnościach procesowych.

Jego Król. Mość nakazem gabinetowym wydanym do podpisanego ministra sprawiedliwości raczył postanowić:

iż zasada wyrzeczona w § 146 postanowienia z 9 Lutego 1817, na mocy której język, w którym skarga napisana została, rozstrzyga pytanie, w jakim języku ma być prowadzonym proces, także i w tym razie gdy powód obydwoma językami równo włada, ma być zastosowaną, że § 150, wedle którego w podobnym razie języka niemieckiego użyć należy, ma być zniesionym.

Najwyższe postanowienie udziela się wszystkim sądom do uwzględnienia (Befolgung). (Uwaga).
Berlin dnia 21 Stycznia 1841.

Minister sprawiedliwości
Mühler.

UWAGA. Przepis powyższy, nader wielkiej dla sprawy językowej wagi, jest owocem dwudziestokilkoletniej walki, domagań i żądań posłów polskich, którzy na każdym nieomal sejmie prowincjonalnym zanosili do tronu prośby o uwzględnienie i poszanowanie języka. Po wstąpieniu na tron króla pruskiego Fryderyka Wilh. IV. nowa miała zabłysnąć era; prawa dawniejsze w niejednym względzie niejasne, wyjaśnione zostały powyższym przepisem, który stanowi, iż od woli powoda zależy, w jakim języku skargę podać zamierza.

XII.

Najwyższy nakaz gab. z dnia 6 Marca 1841 co do zastosowania Najwyższego nakazu gabinetowego z dnia 5 Maja 1839 co do używania języków urzędowych w W. Księstwie Poznańskim w sprawach karnych.

(Dziennik min. spraw. str. 114).

Na sprawozdanie pańskie z dnia 8go z. mies. oświadczam, iż ze zdaniem pańskim się zgadzam, to jest że *postanowienia nakazu z dnia 5 Maja 1839* dotyczące się używania języków w W. Księstwie Pozn. także do spraw śledczych się stósują, i że przy *ciągle istniejącym jeszcze braku urzędników, władających polskim językiem* wystarcza, jeżeli przy przyjmowaniu czynności w sprawach śledczych przepisy Ordynacyi karnéj § 58, 59 są przestrzegane. Stósownie do tego winienes Pan sąd Nadziemian-ski w Poznaniu oświecić. (Uwaga).

Berlin dnia 6 Marca 1841.

Fryderyk Wilhelm.

Do

minister stanu i sprawiedliwości

Mühler.

UWAGA. Przepis ten to samo ma znaczenie, co nakaz gabinetowy z 5. Maja 1839. (pro Nr. VIII). Odsyłamy tu do poczynionej tam uwagi.

XIII.

Ustawa względem postępowania przy przyjmowaniu instrumentów notaryackich z dnia 11 Lipca 1845.

§ 24.

Jeżeli interesenci, lub tylko jeden z nich, nie są w stanie wysłowić się językiem niemieckim,

wówczas czynność zawsze spisana być powinna w niemieckim i w tym języku, którym mówią interesenci.

§ 25.

Jeżeli notariusz i obaj świadkowie, lub, jeżeli ci nie zostali przybrani, obydwaj notariusze znają język, którym interessenci wysłowić się potrafią, wówczas spisanie i podpis protokołu odbywa się w obu językach bez przybrania tłumacza.

§ 26.

Jeżeli zaś *chociaż jedna* tylko osoba, w przyjmowaniu czynności udział mająca, nierozumie obcego języka, natenczas przybrany być musi tłumacz, którego strony same obierają lub którego notariuszowi przedstawiają.

§ 27.

Jeżeli w czynności więcej jest interesowanych osób, które się tylko w obcym języku potrafią wysłowić, i jeżeli język ich jest różny, potrzebnym jest dla każdego języka osobny tłumacz, wszakże wystarcza jeden tłumacz, jeżeli tenże rozumie języki wszystkich interessentów.

§ 28.

Tłumacz powinien w swém znaczeniu (sic?) być sądownie przysięgłym; wolno jednakże zgodzić się na tłumacza nieprzysięgłego.

§ 29.

Tłumacz powinien posiadać kwalifikacją wającego świadka instrumentowego (§§. 7, 8, 9). Zakaz § 5. odnosi się także do jego stosunku z przybranym drugim notariuszem lub świadkami instrumentowymi.

§ 30.

Notariusz bada przez tłumacza wolę stron, przyjmuje czynność w języku niemieckim, każe ją przez tłumacza wyłożyć interesentom w ich języku i przez tłumacza i strony podpisać. Tłumacz może także, jeżeli nieumiejąca po niemiecku osoba nie umie czytać ani pisać, poświadczy i jej znak wedle § 13.

Do spisanéj w języku niemieckim czynności dołącza się przekład w języku obcym przez tłumacza sporządzony, który podpisać powinny te same osoby, co podpisały protokół niemiecki.

§ 31.

Protokół prócz tego, co jest wedle § 10 potrzebném, zawierać ma:

1. Nazwisko, stan i siedzibę tłumacza;
2. Uwagę, iż tenże jest sędownie przysięgły, lub że strony zgodziły się względem przybrania nieprzysięgłego tłumacza i że tłumaczowi nie jest na przeszkodzie żaden ze stosunków, wyłączających wedle §§ 7. do 9 i 29 od udziału w czynności;
3. w razie iż dla stron, rozmaite języki po-

siadających, tylko jeden tłumacz przybranym został, uwagę, iż tenże rozumie wszystkie strony języki;

4. w razie § 25 uwagę, iż wszystkie w przyjmowaniu czynności udział mające osoby znają obcy język.

§ 35.

Niewolno notarskich dokumentów tylko w obcym lub tylko w niemieckim języku przyjmować i expedjować, chociażby nawet strona, nieumiejąca po niemiecku, wyraźnie jedno albo drugie (?) żądać miała.

XIV.

p. 207.

a) *Najwyższy nakaz z dnia 14 Sierpnia 1846.*

W skutek sprawozdania ministerjum stanu z dnia 20 z. m. postanawiam niniejszem, iż przy sądach utrzymywanych z funduszków państwa, w których (sądów) okręgu inny język jak niemiecki jest we zwyczaju, strony *nie są obowiązane* płacić kosztów za tłumaczenie, skoro protokoły przyjęte z osobami znającymi tylko język ten tłumaczone zostaną, również koszta podróży płacące się tłumaczowi do tego rodzaju protokółów wprowadzonym w tych tylko razach poniosą strony, w których takowe koszta podróży urzędników sądowych ponosić jako urzędników (n. p. protokolistów) w ogólności są zobowiązane. Że zaś w okręgu pewnego sądu inny, aniżeli niemiecki język jest w używaniu, wtenczas przyjmuje się, jeżeli w nim jedno lub dwa znajdują się miejsca

(Orte), w których nabożeństwo i nauka szkolna odbywa się w owym języku.

Sanssouci d. 14 Siep. 1846.

Fryderyk Wilhelm.

b) *Rozporządzenie ministra sprawiedliwości.*

Powyższy nakaz komunikuje się niniejszemu sądom ze skarbów państwa utrzymywanym do uwzględnienia i nakazuje się takowym, że wedle najwyższego nakazu niedozwolone już koszta za tłumaczenia, jako téż diety i koszta podróży tłumaczów, ażeby takowe, jeżeli po dniu 14 Sierpnia b. r. od stron już zostały zażądane, umorzono, zapłacone zaś już należitości płacącym na ich żądanie z kas salaryjnych zwrócono. (Uwaga).

Berlin dnia 30 Listopada 1840.

Minister spraw.

Uhden.

(Porównać najwyższy nakaz gab. z dnia 21

Września 1835. Jahrb. 46 str. 558).

UWAGA. Ztąd iż za tłumaczenia sądowe koszta osobne się nie płacą, wynika, iż język polski nieuważano za obcy, ale za krajowy.

XV.

Przepisy administracyjne.

Regulamin z dnia 14 Kwietnia 1832.

Tyczy się używania obu języków krajowych.

Z powodu zaszłych wątpliwości względem wykonania najwyższego przepisu, według którego

przy czynnościach urzędowych w W. Ks. Poznańskim język polski obok niemieckiego ma być używanym, ministerjum państwa uznało za rzecz potrzebną, celem usunięcia takowych co do czynności z władzami administracyjnymi prosić N. Pana najpokorniej o rozkazy, w skutku których następujące wydaje przepisy.

1.

Język urzędowy władz administracyjnych pomiędzy sobą.

Wzajemna korespondencja wszystkich władz administracyjnych w W. Ks. Poznańskim, łącząc w to duchowne i ziemskie, odbywa się w języku niemieckim.

Wyjątki stanowią się:

- a) co do burmistrzów po małych miastach i do wójtów po wsiach.

Kr. rejencje winny wprowadzić ile możności na to uważać, aby na tych urzędach były umieszczane takie osoby, które znają obadwa języki. Jednakże do rozporządzeń niemieckich, wydawanych do burmistrzów po małych miastach i do wójtów po wsiach, bez względu na ich znajomość języka niemieckiego, dołączoném zawsze będzie tłumaczenie polskie; również i raporta pisane w języku polskim od nich przyjmowane będą.

(Ogłoszenie Puttkamera z dnia 22 Maja 1857).

- b) co do XX. dziekanów i plebanów.

Władzom prowincjonalnym nakazuje się, aby przez radców ziemiańskich się dowiedziały, którzy z księży do tyła znają język niemiecki, iż w nim

bez trudności wypisać się mogą. Takowi powinni zdawać sprawozdania po niemiecku; rozporządzenia do nich również wychodzą w języku niemieckim. Ci wszakże, którym na znajomości téj języka zbywa, po polsku raporta pisać mogą; również do rozporządzeń do nich wydanych tłumaczenie polskie dodać należy.

2.

Tyczy się rozporządzeń władz do interesentów prywatnych.

A. Odpowiedzi i rezolucje pisać się będą tylko w niemieckim języku, skoro podanie w tym było języku; skoro podanie było w polskim języku, wtenczas odpowiedź daną być ma w języku niemieckim, z dołączoném tłumaczeniem polskiem.

B. Rozporządzenia urzędowe, wydane bez poprzedniego wniosku, pisane będą zwykle do wszystkich krajowców bez różnicy pochodzenia po niemiecku z dołączoném tłumaczeniem polskiem.

Od zasady téj odstąpi się:

a) Skoro się okaże, iż interesent w dawniejszych podaniach używał języka niemieckiego, w którym to razie tylko po niemiecku pisać do niego należy.

b) W tych powiatach, w których większość mieszkańców składa się z Niemców, w tych pisze się do mieszkańców tylko po niemiecku, skoro pochodzenie nie ulega wątpliwości; w razie wątpliwym podobnież dołączać się będzie tłumaczenie polskie.

3.

Ustne postępowanie przed władzami administracyjnymi.

Przy ustnych rozprawach należy zostawić do woli interesentom, którym językiem posługiwać się zechcą; w obranym przez nich języku należy odbyć czynność i spisać protokół.

Jeżeli osoby, z których część jedna języka drugiej nie zna, do czynności wzajemnej przystąpić mają, natenczas obowiązkiem jest władzy, postarać się o środki porozumienia się między sobą. Protokół należy potem w obudwóch spisać językach, chyba że interesenci inaczej postanowili.

Co do czynności przed władzami sądowymi, co do tych stanowią § 143 i n. Ust. z d. 9 Lutego 1817, w których nic się niezmienia.

4.

Regulamin ten nie ściąga się do prowincjonalnych dyrekcji ziemstwa i towarzystwa ogniowego w Bydgoszczy i Pile, ponieważ obie są władzami zachodnio-pruskiemi; w dotychczasowym trybie postępowania nic tu się niezmienia.

Do tego zastosować się winny wszystkie wyżej wymienione władze w W. Ks. Poznańskiem.

Berlin d. 14 Kwietnia 1832.

Powyższy zatwierdzony przez N. Pana regulamin względem używania języków niemieckiego i polskiego przy czynnościach władz administracyjnych w W. Księstwie Poznańskiem podaje do

wiadomości publicznej z nakazem ścisłego zastosowania się do nich przez właściwe władze (Uw).

Poznań d. 23 Maja 1832.

Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego.

Flottwell.

UWAGA. Przepis ten nie jest prawem, azatém niestanowi obowiązujących dla ludności Księstwa przepisów. Aż do 3 Kwietnia 1846 i po tym czasie prawa wszelkie, aby pozyskać moc prawa, winny były być ogłoszone w Zbiorze praw. Istnienie jurystyczne ma prawo dopiero wtenczas, gdy należycie zostało publikowaném. Powyższe rozporządzenie w *Zbiorze praw* zamieszczone nie zostało, przeto i waloru prawa *niema*. Co do stanowienia praw rozporządzenie z dnia 20 Marca 1817 albowiem stanowi, iż *wszystkie* prawa przez radę państwa (Staatsrath) potwierdzone i przez króla sankcjonowane być powinny.

Rozporządzenie więc z 23 Maja 1832. może mieć tylko znaczenie administracyjne, a jako takie tylko o tyle jest obowiązującym, o ile się zgadza z ogólnemi zasadami między-narodowemi. P. Adam Żółtowski miał słuszną, twierdząc na sejmiku powiatowym, iż rozporządzenie powyższe ignorować mu wolno.

XVI.

Ogłoszenie w Dzienniku urzędowym z dnia 22 Maja 1857.

Najwyższa odprawa sejmowa z dnia 30 Grudnia 1843 r. ustanawia pod II 14 co następuje:

„Niepodpisywanie przez władze administracyjne Naszego W. Ks. Poznańskiego tłumaczeń polskich, dołączonych do wydawanych w języku niemieckim rozporządzeń i rezolucji, niejest mylném regulaminu

z dnia 14 Kwietnia 1832 wykonaniem; odpowiada to owszém postanowieniom w artykule 2. lit. a) zawartym. Mają one na celu, aby ekspedycyi w języku urzędowym w monarchii nadawać autentyczność *oryginalną*, tłumaczenie zaś polskie dołączać tylko, aby służyło dla lepszego zrozumienia dla nieznającego języka niemieckiego.

Tylko jedna z dwóch ekspedycyi uchodzić może za oryginał, którego w razie wątpliwości co do sensu, zwłaszcza w razie potrzeby sądowej decyzji (in Fällen der Nothwendigkeit einer gerichtlichen Entscheidung) trzymać się jedynie należy, a za taką uważać się musi ekspedycya niemiecka, która właśnie dla tego podpisem stwierdzoną być powinna.

Rozporządziliśmy jednak, ażeby znajdujący się u władz prowincjonalnych i powiatowych przysięgli tłumacze, tłumaczenia polskie zawierzytelniali.“

Zwracając uwagę wszystkich władz i mieszkańców prowincji na powyższe królewskie postanowienie obowiązuję ich, ażeby się do takowego jak i również do ogłoszonego w swoim czasie przez dzienniki urzędowe regulaminu królewskiego ministerstwa stanu z dnia 14 Kwietnia 1832 roku jak najściślej stósowali. Co do regulaminu tego nadmienić wypada, że postanowienie jego ad 1 a, nieznajduje zastosowania, ponieważ już niema wójtów, a burmistrzowie wszyscy dostatecznie posia-

dają język niemiecki, tudzież że adres zewnętrzny rozporządzeń zawsze jest tylko niemiecki. (Uw).

Poznań dnia 22 Maja 1857 r.

Prezes naczelny prowincji poznańskiej
v. Puttkamer.

UWAGA. Ogłoszenie powyższe o wiele mniej ma wagi, aniżeli poprzednie.

Art. 62. Ustawy z 31 Stycznia 1856 stanowi, iż władza prawodawcza wykonywa się wspólnie przez króla i obie izby. Zgoda króla i obu izb do każdego prawa jest potrzebną.

Przepis ten wystarcza na wykazanie, iż ogłoszenie to niema mocy obowiązującej.

Kwestja języka w stósunku z władzami administracyjnymi wedle rezultatów naszych badań tylko za pomocą artykułów traktatów między-narodowych należycie rozstrzygnięta być może.

DODATEK

DO

PRAW PUBLICZNYCH.

AUTENTYK

w przedmiocie objęcia w posiadanie przypadłej znowu Prusom części Księstwa Warszawskiego.

W imieniu Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego, Naszego Najmiłościwszego Pana, i na mocy udzielonego nam pełnomocnictwa, odbieramy niniejszém formalnie i uroczyście w posiadłość krainy i powiaty, które w moc układu zgromadzonych na Kongresie Wiedeńskim mocarstw, z dotychczasowego Księstwa Warszawskiego Prusom się znowu dostały.

Krainy te i powiaty oświadczamy byđż częścią Pruskiej Monarchii, a mieszkańców ich poddanymi Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego. Uznajemy ich za naszych spółobywateli, i podajemy im rękę jako braciom naszym.

Rozkazujemy, ażeby Patent objęcia w posiadanie, przez Najjaśniejszego Króla w Wiedniu dnia 15 Maja roku bieżącego podpisany, odezwa do mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego, toż samo odezwa do mieszkańców miasta i obwodu Gdańskiego, powiatów Chelmińskiego i Michałowskiego, niemniej do mieszkańców miasta i obwodu Toruńskiego, ogłoszonemi były przez publiczne odczytanie, wraz z aktem z dnia 22 zeszłego miesiąca, w którym Najjaśniejszy Król Jmć Saski urzędników i poddanych w Księstwie Warszawskiem od przysięgi uwolnił. Autentyki te mają być następnie w obudwóch językach w pismach publicznych umieszczone, na wnijściu do domów posiedzeń Władz publicznych i na drzwiach kościelnych przybite, w publicznych Archiwach złożone, i przez trzy po sobie następujące niedziele z ambon odczytane.

W miejsce dotychczasowych publicznych herbów i znaków krajowych, orzeł Królewsko-Pruski, a mianowicie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem orzeł Królewsko-Pruski W. Książęcy Poznański ma być wystawionym.

Oznaczenie granic kraju, przez pełnomocników od obudwóch mocarstw zamianowanych, uskutecznióm zostanie.

Począwszy od dnia dzisiejszego wszelkie Władze Sądownicze i Sędziowie wydawać będą swe wyroki w imieniu Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego, **W. Księcia Poznańskiego** i tak rzeczzone Władze i Sędziowie, jako też Notaryusze

w Klauzulach Exekucyjnych kłaść na czele Imie Najjaśniejszego Pana.

Władze publiczne w Wielkiem Księstwie Poznańskiem *używać będą odtąd pieczęci z orłem pruskim* W. Książęco Poznańskim i z okólnym napisem Magistratury, a to w języku niemieckim i polskim. Pieczęcie te będą im przesłane.

Noszenie pruskiej narodowej kokardy jest prawem, które się jedynie przez jakową zbrodnię utracą; a nie powinnością. Wielkomyślni Prusacy okupili to prawo w roku 1813 najdroższą krwią swoją; chętnie je dzielą z walecznymi kraju tego mieszkańcami.

Dotychczasowe Władze sprawować będą swe obowiązki, dopóki niezwłocznie przedsięwziętą bydz mająca, a dla dobra kraju postanowiona nowa organizacya, innego im nieda kształtu.

Powiaty departamentu Kaliskiego wcielone do Księstwa Poznańskiego, tak co do sądownictwa, jako też administracyi, należą do departamentu Poznańskiego.

Od wyroków zapadłych w cywilnym Trybunale pierwszej instancyi w Bydgoszczy, zanosi się apelacya do cywilnego Trybunału poznańskiego, a to aż do dalszych postanowień. Od ferowanych w Poznaniu wyroków apeluje się do Bydgoszczy. To samo rozumie się także o wszelkich procesach w drugiej instancyi, w których ostatecznie wyroki jeszcze w Warszawie niezapadły.

Co do przysięgi hołdowej, którą mieszkańcy wróconej do Prus części Księstwa Warszawskiego Najjaśniejszemu Królowi Jmci wykonać mają, w tej

mierze wydane będą osobno potrzebne rozporządzenia.

Dan w Poznaniu dnia 8 Czerwca 1815.

(L. S).

Król. Pruscy do objęcia w posiadanie wróconej do Prus części Księstwa Warszawskiego, od N. Pana upoważnieni komisarze.

General-porucznik

Thümen.



Naczelny prezes

v. Zerboni di Sposetti.

Wzrost: 1,70 m, waga: 65 kg, kolor włosów: ciemny, kolor oczu: niebieskie.
Data urodzenia: 15.05.1985 r.

(L. 3)

Wzrost: 1,70 m, waga: 65 kg, kolor włosów: ciemny, kolor oczu: niebieskie.
Data urodzenia: 15.05.1985 r.



Wzrost: 1,70 m, waga: 65 kg, kolor włosów: ciemny, kolor oczu: niebieskie.
Data urodzenia: 15.05.1985 r.

OMYŁKI DRUKU.

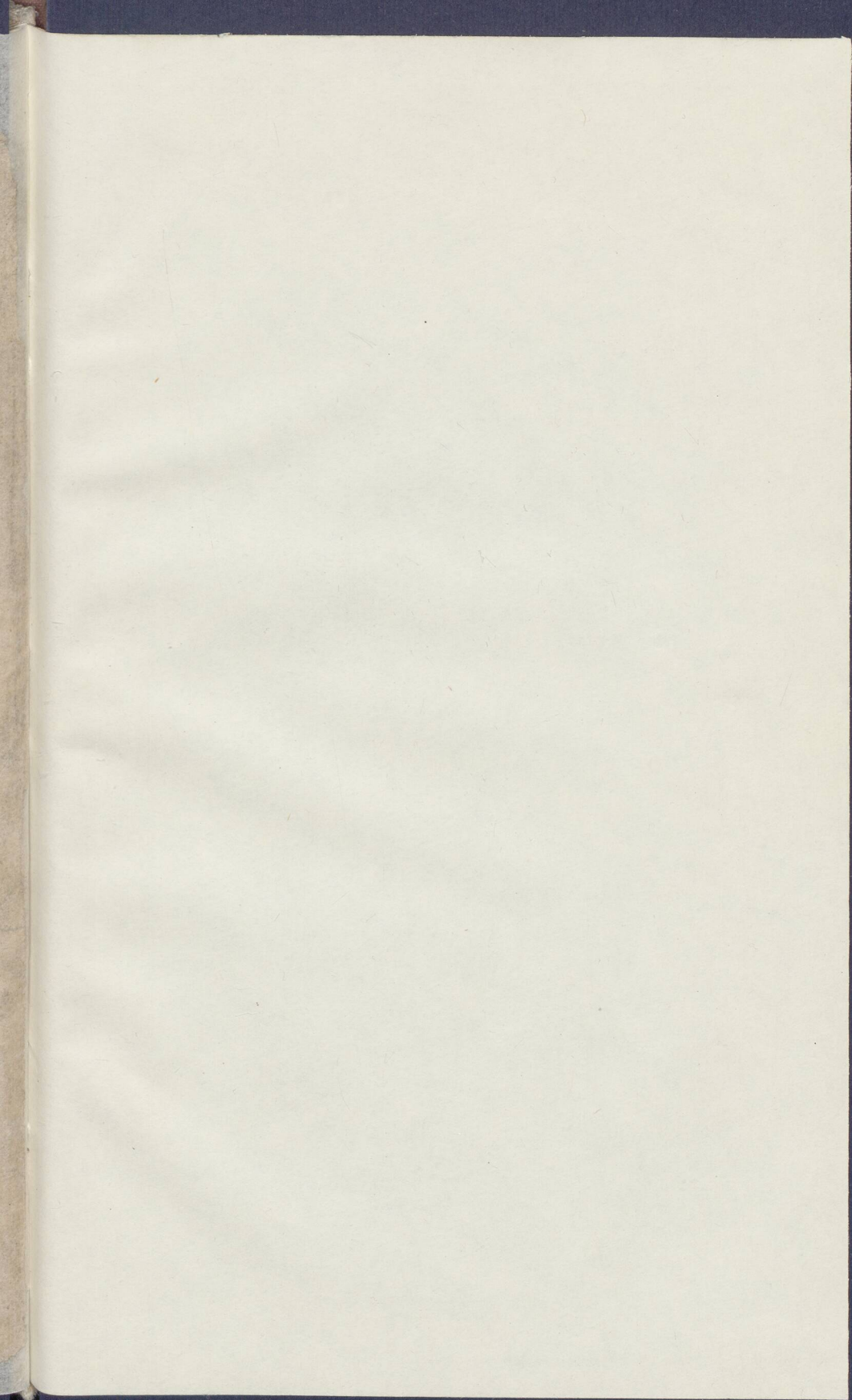
Str. 6 zamiast: pomiędzy trzema państwami wielkimi mocarstwami,
czytaj: pomiędzy trzema mocarstwami.

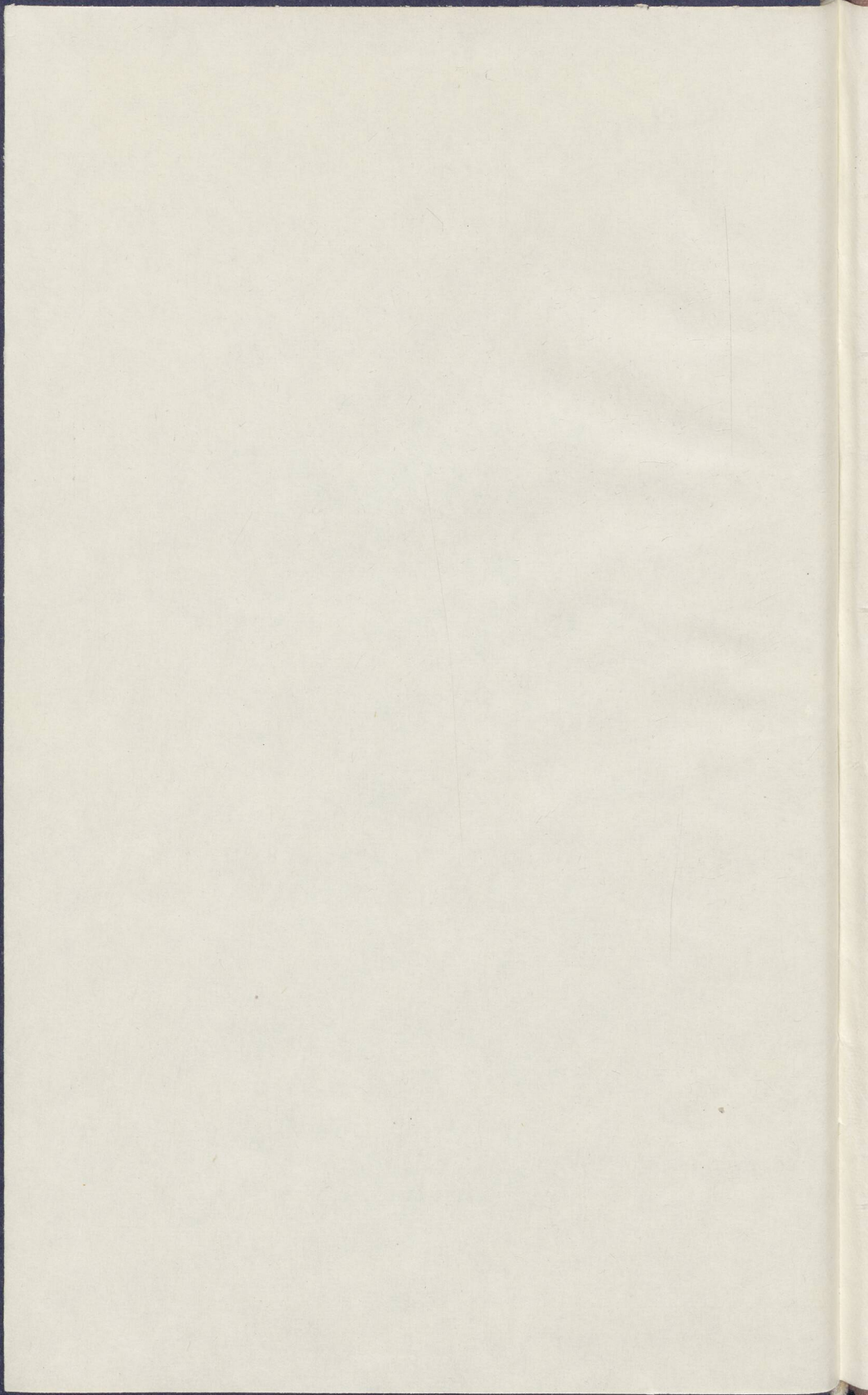
Str. 21 zam. konserwatorami ksiąg stanu cywilnego, czytaj: konserwatorami ksiąg kościelnych.

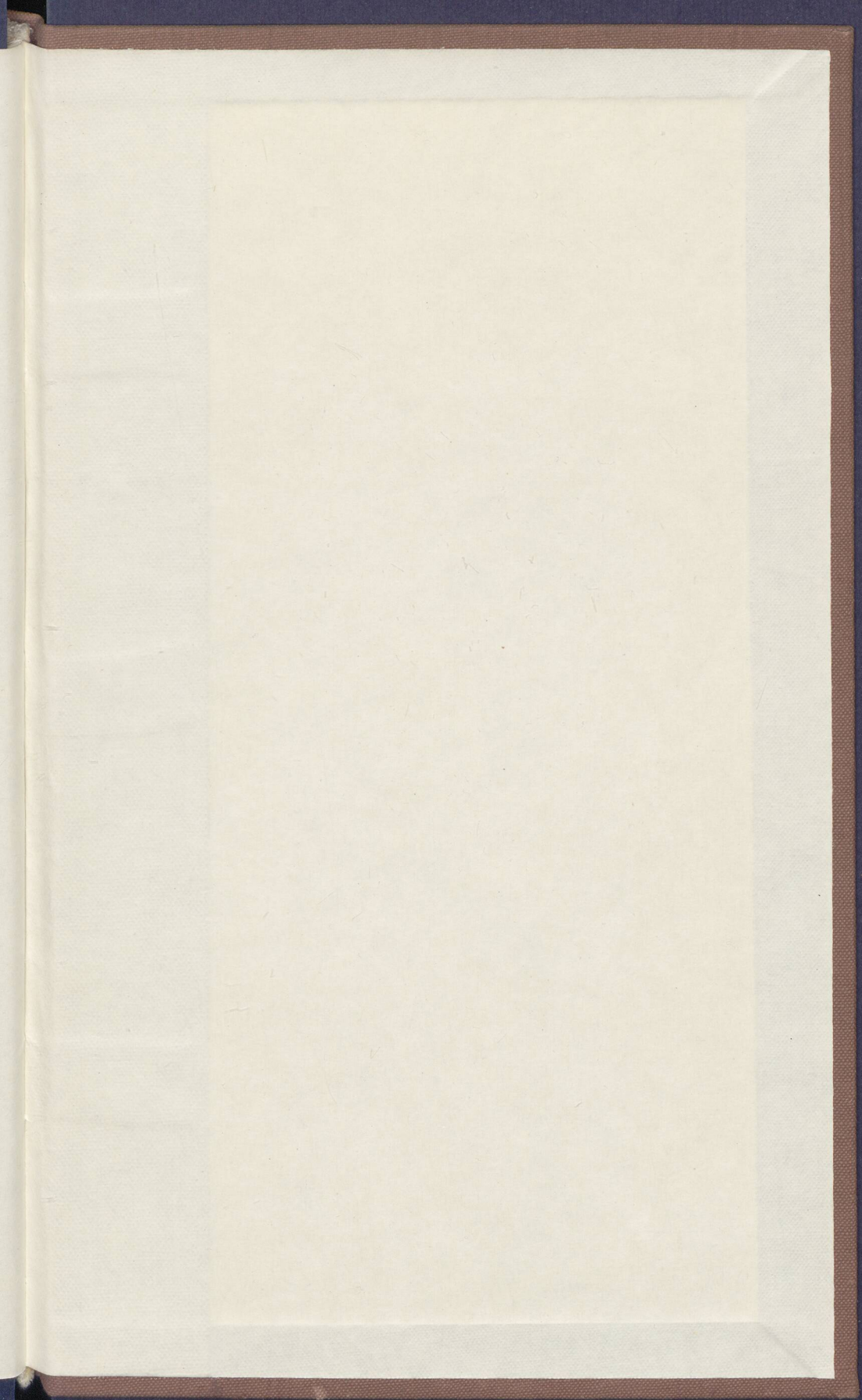


ORIGINAL DESIGN

THESE PAGES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO
AND ARE NOT TO BE LOANED OUT
OR REPRODUCED IN ANY MANNER
WITHOUT THE PERMISSION OF THE
LIBRARY







II
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W POZNANIU



326648

**Wypożycza się
tylko do czytelní**